Nr. 110. We Lwowie — Niedziela dnia 14. Maja 1893. Rok XXXII.

Wychodzi w dni powszednie
w dwóch wydaniach:
dla Lwowa o godzinie 2. popołudniu, dla prowincyi o 8. wieczorem.

Przedpłata wynosi:
We Lwowie z dostawą do domu: miesięcznie zł 1.50 kwartalnie zł. 4.50, półrocznie 9 zł.
Na prowincyi z przesyłką pocztową: miesięcznie 2 zł., kwartalnie 6 zł., półrocznie 12 zł.
Za granicą kwartalnie zł. 7.50, półrocznie 15 zł.
Numer kosztuje 6 centów.

BIURA REDAKCYI: Ul. Czarnieckiego l. 4 parter. Otwarte od godziny 9. do 1. w południe.
BIURA ADMINISTRACYI: Ul. Czarnieckiego l. 2 (sklep). Otwarte od godz. 9 do 1 w południe i od 2 do 7 wieczorem.

# GAZETA NARODOWA

Ogłoszenia i przedpłatę przyjmują we Lwowie Administracya Gaz. Nar. ul. Czarnieckiego l. 2 (sklep) księgarnia Jakubowskiego i Zadurowicza pl. Maryacki 10 tudzież „Biuro dzienników" ul. Karola Ludwika l. 9

Ogłoszenia przyjmują:
w Paryżu: C. Adam (Ciborowski), 52 rue du Four-Paris. — We Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Walfischgasse 10; Rudolf Mosse, Seilerstadte 2. A. Oppelik, Grünangergasse 12; M. Dukes, Wollzeile 6. H. Schallek, Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Kumpfgasse 7. — W Hamburgu: A. Steiner. — W Frankfurcie n. M.: Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & C. W Warszawie: Reichmann & Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 6 ct. Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct.

## Znaczenie sejmu.

**Lwów** 13. maja.

Mowa, którą wypowiedział ks. Jerzy Czartoryski przy wczorajszej rozprawie w sejmie o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie stałego zwoływania sejmu, należy do zdarzeń niezwykłych w życiu sejmu naszego, zwłaszcza w szeregu lat ostatnich.

W formie jak zwykle wykwintnej, lecz co do treści nader dosadnej, wytknął dostojny książę sejmowi bierność jego polityczną i z niej wynikające obniżenie znaczenia samodzielności politycznej sejmu naszego.

Zarzut to równie ciężki jak poważny i doniosły, a sprowadzony do miary istotnej, niestety, nie bez pewnej słuszności.

Sejm nasz nie bywa zwoływany ani regularnie, ani na czas odpowiedni do spełnienia zadań swoich — podniósł to z naciskiem mowca niemal jako konkluzyę swych krytycznych wywodów w odniesieniu do bierności politycznej sejmu naszego.

Otóż godzimy się na tezę, lecz mamy wątpliwości co do trafności konkluzyj, gdyż w takim razie zarzut nie dotykałby specyalnie sejmu naszego, lecz i wszystkich innych sejmów koronnych. A tu nasuwa się pierwsze pytanie, czy istotnie rząd hr. Taaffego nie liczy się z wolą sejmów? Na pytanie to bezwzględnie potakująco odpowiedzieć jednak nie możemy. gdyż nie jeden z postulatów innych sejmów, a już, co pewne, sejmu naszego urzeczywistniony został.

A jeżeli dotąd co do terminu zwoływania sejmów i oznaczonego dla ich obrad czasu, słusznym żądaniom sejmów nie stało się zadość, to przyczyny tego smutnego stanu rzeczy raczej szukać należy w ogólnej bezprogramowości prac parlamentarnych i wymijaniu piętrzących się trudności, czem szczególnie odznaczają się rządy hr. Taaffego, aniżeli w braku dobrej woli do spełnienia żądań sejmów.

Różniąc się przeto z ks. Czartoryskim co do kunkluzyi wysnutej z krytyki sejmu, nie mamy wcale zamiaru brać w obronę dzisiejszej samodzielności jego politycznej, lecz przeciwnie podzielamy wypowiedziane zdanie, mimo pełnej świadomości różnic, jakie zachodzą pomiędzy stosunkiem kraju i sejmu do rządów hr. Taaffego, a tych co go poprzedzały, mimo różnic jakie istniały gdy trza było wywalczać dla kraju prawa jego przyrodzone, a dziś gdy je już posiadamy.

Brak jednak samodzielności sejmu upatrujemy przedewszystkiem w tem, że po za nim i bez niego prowadzone i zawierane bywają nie rzadko *pacta conventa*, którym następnie jakby wypadkom elementarnym poddać się jest w konieczności sejm; że każda myśl i słowo samodzielne, niemal w regule tłumaczone bywa jako antagonizm osobisty a najmniejszy opór przeciw zarządzeniom rządu albo jego egzekutywie lub krytyka rzeczowa tychże na równi stawianą bywa z opozycyą *quand meme*.

Brak nareszcie tej samodzielności uderza i w tem, że dość ażeby uchwała sejmu nie otrzymała aprobaty najwyższej, by rzecz nią objęta, choćby najpożyteczniejsza, spadła z porządku dziennego czynności sejmowych. I dlatego do mowy ks. Czartoryskiego, jako budzącej sejm z pewnej jego niemocy, mamy prawo przypuszczać tylko przejściowej, przywiązujemy niemalc znaczenie, a przeto podajemy ją w dosłownem brzmieniu:

Komisya administracyjna, układając swoje sprawozdanie, wychodziła widocznie z tego stanowiska i to po części wyraziła nawet, że wszystkim posłom są znane ujemne skutki niecorocznego zwoływania sejmu, które się okazały szczególnie co do sejmu naszego — a więc nie potrzeba szczegółowo i bliżej wykazywać tych skutków ujemnych.

Pojmuję to stanowisko, zwłaszcza, że można powiedzieć, iż pobieżne traktowanie tej sprawy w sprawozdaniu jest jednym więcej dowodem tych ujemnych stron, skoro komisya może się odwoływać do tego, że do spraw najważniejszych mało jest czasu do załatwienia. Jednakowoż sądzę, że statystyka pewna w tych wywodach byłaby się nam bardzo przydała. Z tej statystyki bylibyśmy zobaczyli do jakiego stopnia nieregularnem było zwoływanie sejmu i że zwoływano sejm w najróżniejszych porach roku. Dalej bylibyśmy widzieli, że zwoływano sejm na tak krótkie sesye, że najczęściej bardzo trudno było zadanie, sejmowi postawione, skutecznie załatwić, dalejbyśmy się dowiedzieli, że to zwoływanie sejmu nastąpowło często bez poprzedniego porozumienia się z Wydziałem krajowym (głosy: tak jest!), a mielibyśmy jaskrawy przykład w zeszłym roku, kiedy Wydział krajowy dwa tygodnie przed terminem o tem zwołaniu się dowiedział i w tych dwóch tygodniach miał obowiązek przygotowania budżetu krajowego.

Że wydział krajowy się świetnie wywiązał z tego zadania, to nie przeszkadza, że ten brak zawiadomienia Wydziału krajowego mogę tylko zarejestrować z największem ubolewaniem. Z tej statystyki, o której myślę, możnaby się było dowiedzieć, że nie raz, ale dwa i trzy razy przynajmniej sejmu wcale nie było, co się — jak wiadomo — sprzeciwia ustawom.

Teraz pominąwszy statystyczne daty, któreby nas były oświeciły o stanie rzeczy, zdaje mi się, że warto także zastanowić się nad przyczynami i następstwami tego zwoływania, a raczej niezwoływania sejmu.

Nim jednak przystąpię do kilku uwag co do tych przyczyn i co do tych następstw, muszę kilka słów powiedzieć o przedłożonych nam wnioskach. Tu główna uwaga tyczy się terminu zwoływania sejmu.

Dzięki inicyatywie marszałka czeskiego doszliśmy do tego, że jednolite żądanie zostało postawione ze strony różnych krajów.

Co się tyczy jednak terminu, mam wielkie wątpliwości, tak co do wniosku Wydziału krajowego, jak co do wniosku nieco zmienionego komisyi administracyjnej. Jest tu mowa, że sesya sejmowa powinna być zwołana według Wydziału krajowego w grudniu i ciągnąć się dalej w styczniu, ewentualnie w lutym. To jednak we wnioskach Wydziału krajowego nie jest wypowiedziane i nie ma na to odpowiedzi.

Komisya administracyjna ze swojej strony zgadza się mniej więcej z tym terminem, który został w konferencyi wiedeńskiej oznaczony. Ogólnie tylko powiada: „w ostatnich miesiącach roku", wykazując, że bardzo byłoby pożądanem, żeby nie w grudniu, ale już w listopadzie, sejm nasz się zbierał.

Otóż co przemawia za tem, ażeby sejm był zwołany, dajmy na to w grudniu, w początku grudnia. Przemawia za tem uchwała przeważnej liczby marszałków kraju, przemawia za tem formalny wzgląd, że budżet może być wniesiony jeszcze w dotyczącym roku i przemawia za tem wzgląd przytoczony przez komisyę administracyjną, że skoro sejm się składa w przeważnej większości swojej z posłów rolników, to zimowa pora jest dla tej przeważnej części posłów najodpowiedniejszą.

Przeciw temu wszakże przemawia naprzód to, że budżet byłby wprawdzie wniesiony w grudniu, tylko formalnie, bo *in merito* budżet bywałby stale załatwiany po rozpoczęciu dalszego roku. Żądać dla sejmu tego, na co się skarżymy we Wiedniu, tj. uchwalania budżetu w tym roku dopiero, na który jest ułożony — wydaje mi się nieodpowiedniem.

Dalej wzgląd przemawiałby ten może przeciw temu, że należyte i prawidłowe załatwianie spraw krajowych wyżej stoi niż wzgląd na rolników, będących członkami sejmu. Ale dalej przemawia przeciw temu terminowi, według mego zdania to (nie wiem, o ile moje zdanie jest podzielane) że mam nie do wykorzenienia nieufność i wątpliwość co do tego, czy po zwołaniu sejmu nawet w początkach grudnia, a choćby i na kilka dni przed końcem grudnia — rzeczywiście będziemy mogli dalej w styczniu *respective* w lutym obradować. Mnie się zdaje, że mam do tej wątpliwości podstawy w doświadczeniach dotąd robionych, bo nie widzę, żeby rząd chciał, czy mógł udzielić nam gwarancyi, że z pewnością po zwołaniu sejmu w grudniu zarezerwuje nam styczeń i *respective* część lutego. *Exempla trahunt* i doświadczenie niedawno przebyte, kiedy 2 lata temu wcale nie zwołano sejmu, chociaż był obiecany i kiedy w jesiennej sesyi z. r. z ust bardzo poważnych i tłumacząc z niemieckiego co nie dobrze brzmi w naszym języku „miarodajnych", usłyszeliśmy obiecę, a w każdym razie stawiano na porządku dziennym zwołanie sejmu w styczniu, a tymczasem przeszedł styczeń, luty i marzec i dopiero z końcem kwietnia tu się zebraliśmy — to doświadczenie nie przemawia bardzo za tym terminem. A przypominam jeszcze, że gdyby się to wszystko udało, przerwa świąteczna Boż. Narodzenia, którąby przerwała prace sejmowe między grudniem a styczniem, jest bardzo niedogodna nietylko dla niejednego posła, ale też dla prawidłowego załatwienia agend sejmowych. Do tego jeszcze przychodzi wzgląd, czyby nie było lepiej, żeby zostawić dla sejmu krajowego czas: marzec-kwiecień, albo kwiecień i część maja. Toby było dla różnych rolników mniej dogodnem, a chociaż przy terminie marca i kwietnia niedogodność byłaby mniejszą, to mogłaby być nadzieja, że rada państwa zbierając się w jesieni, do lutego mogłaby i swój budżet załatwić i inne swoje agendy, a my nie mielibyśmy tego miecza Damoklesa nad sobą, że po naszej sesyi jest zapowiedziany dalszy ciąg sesyi rady państwa.

Jednakowoż ja tu żadnego wniosku stawiać nie myślę, bo to zależy od rokowań Wydziału krajowego z rządem i trzeba, aby te rokowania były z całą swobodą przeprowadzone. Mojem zdaniem wniosek Wydziału krajowego jest stanowczo lepszym, bo żadnego terminu nie stawia.

Zgadzam się z wnioskiem posła Weigla, ażeby tego terminu 6 do 7 tygodni unikać i będę prosił, kiedy punkt dotyczący przyjdzie pod głosowanie, żeby podnieść wniosek Wydziału krajowego, *respective* eliminować termin podany przez komisyę. Jednakowoż rzecz jest tak ważna dla sejmu naszego i dla innych sejmów tak samo, że mnie się zdaje, że warto choć słówkiem zastanowić się nad właściwą przyczyną tej nieregularności, o której tyle mówiliśmy, i co do której tyle rezolucyj powzięliśmy. Otóż mnie się zdaje, że przyczyny te głębiej leżą, niż się zwykle mówi. — W sprawozdaniu Wydziału krajowego jest tu powiedziano, że na dotyczące zapytania i rokowania rząd oświadczył, że trudność pogodzenia sesyi sejmowej, regularne zwoływania sejmu polega na trudności pogodzenia sesyi sejmowej z czasem obrad innych ciał ustawodawczych monarchii. Zapewne, że to jest słuszny powód. Ale zkąd ten objaw, który leży jak na dłoni, że w tych usiłowaniach pogodzenia sejmu i sesyi Rady państwa zawsze ten wynik się przedstawia iż zawsze rząd stara się dogodzić radzie państwa, a nigdy życzeniom sejmu (Brawo!) specyalnie naszego.

Więc tu nie mogę upatrywać objektywnego traktowania rzeczy i zapytuję się, zkąd to pochodzi? Otóż zdaje mi się na podstawie historyi naszej parlamentarnej tak wiedeńskiej, jak lwowskiej, że to pochodzi z dwóch powodów. Jeden polega na usposobieniu panującem w Wiedniu, a drugi na usposobieniu panującem we Lwowie — nie we Lwowie w urzędniczych kołach, ale we Lwowie w tej sali sejmowej. Mnie się zdaje, że nie zawsze trzeba oskarżać drugich, trzeba czasem szukać winy w samym sobie. — Co do Wiednia, tam pomimo zaszłych zmian zasadniczych, konstytucyjnych, politycznych we Wiedniu — przyznajmy się — panuje duch centralistyczno-biurokratyczny, panują takie wyobrażenia, których wynikiem jest, że sejmy są uważane, że się wyrażę biurokratycznie, za ciała trochę niższej rangi, że nie trzeba zważać na sejmy, tylko — także nie bardzo, ale zawsze w pierwszym rzędzie — na Radę państwa. To jest jeden powód, a zapatrzywania te nie zostały wykorzenione.

Jednakowoż ja widzę drugą przyczynę niemniej ważną w usposobieniu tej Izby od szeregu lat. Sejmy, mojem zdaniem, mogą mieć znaczenie wobec rządu, wobec ludności, wobec innych krajów do Austryi należących, tylko wtenczas, jeżeli będą ciałami politycznemi nietylko legislacyjnemi, prawodawczemi, w tym szczuplejszym zakresie nam przyznanym, ale gdy będą ciałami politycznemi. Sejm nasz też był takiem ciałem, ale od czasu, jak nam odebrano prawo wyboru do Rady państwa, ta strona polityczna odpadła i odpaść musiała. Prawda, że nam odebrano to prawo i bezprawnie to zrobiono, ale mnie się zdaje, że niesłuszną jest konsekwencya z tego wyciągnięta, że wskutek tego to znaczenie polityczne sejmu naszego musiało koniecznie ustać i że poziom dyskusyi w sejmie. poziom tej myśli sejmowej, zasad tu bronionych musiał się koniecznie obniżyć. Że jednak tak się stało, można — jak mnie się zdaje — dowolnie wykazać. (Głosy: Tak jest!).

Pomimo odebrania tego, pomimo utraty tego, co zresztą w naszej ustawie sejmowej jeszcze stoi jako prawo, pomimo to, sejm mógł być ciałem politycznem, gdyby był chciał, gdyby się nie był poddał.

Wszak widzimy co w czeskim sejmie się dzieje. Ten sejm (czy może to być komuś przyjemne czy nieprzyjemne) zachował swoje znaczenie polityczne, a przez to swój wpływ na Radę państwa i całą monarchię.

Gdyby był sejm galicyjski nie zrzekł się tego znaczenia, gdyby się nie był zrzekł podawania adresów do tronu, gdyby nie był zrzekł się przy obradach budżetowych zaznaczania swego stanowiska nietylko co do Galicyi, ale także jak mu to przysłuża na podstawie §. 19 co do innych krajów austryackich, gdyby ten sejm był się oparł, nie był abdykował z wszelkiego znaczenia politycznego, ręczę, że ten sejm byłby miał wpływ na sprawy austryackie, którego niestety nie ma. Nie ma go nawet na rzecz, którą my uważamy za bardzo ważną, a która jest do pewnego stopnia formalną, t. j. na te sprawy, które dziś traktujemy. Bo to jest faktem niezaprzeczonym, że od tylu lat sejm nasz się domaga i dłuższego czasu na obrady i regularnego zwoływania, i faktem jest, że ani reprezentacya nasza w Wiedniu, ani nasz Wydział kraj. nie ma w Wiedniu dostatecznego wpływu i nie miał go dotąd, aby tę zmianę przeprowadzić. (Brawo!).

Tyle chciałem powiedzieć i zdawało mi się, że nie zaszkodziło o przyczynach tego stanu słówko wyrzec, a tem samem pomówić o następstwach. Następstwa są. Tyle wysłało się rezolucyj i te okazują się bezskutecznemi. Następstwa są jasne: utrata znaczenia tego sejmu, tego kraju wobec Wiednia (Brawo!), co wobec polityki, którą chętnie prowadzimy z Wiedniem w sposób życzliwy i z pewnem poświęceniem dla całości monarchii, zdaje się godnem wielkiego ubolewania i daje powód do zastrzeżeń uzasadnionych. (Brawo!) Co do poszczególnych punktów pozwolę sobie postawić odpowiednie wnioski przy dyskusyi specyalnej. Skończyłem. (Huczne oklaski).

## Koleje dla wschodniej Galicyi.

Przemówienie posła Mieczysława hr. Borkowskiego na posiedzeniu sejmowem z 10 bm., w którem tenże uzasadniał swój wniosek, „aby w celu przyjścia do skutku budowy kolei wschodniogalicyjskich kraj subskrybował akcyj zakładowych, na pokrycie kosztów tej kolei wydać się mających, 100.000 zł. w nominalnej wartości" — podajemy dziś ze względu na jego ważność w całości:

„Stawiając wniosek, który obecnie motywować muszę, byłem świadom, że część posłów tu zgromadzona nie powita go z wielkim entuzyazmem, postawiłem go jednak, mając na względzie dobrobyt ludu naszego i potrzebę tych kolei, które zostały w Radzie państwa uchwalone i następnie sankcyę otrzymały.

„Wiadomo panom, że większa część Podola nie ma żadnej komunikacyi z resztą kraju naszego. Obciążona podatkami, niszczona głodem przez lat kilka z rzędu ludność jest poprostu zniszczoną, a wprowadzenie kolei żelaznych przyczyniłoby się do dobrobytu tej części kraju. Uważałem więc za konieczne wystąpić tu, by braki, które są w ustawie przyjętej i sankcyonowanej uzupełnić co do strony finansowej natury.

„Temu lat dwa, czy też trzy — już nie pamiętam daty — sejm uchwalił 500 tysięcy zł. na budowę tej trasy z tem zastrzeżeniem, że interesenci przystąpią z taką samą kwotą to jest 500.000 zł. udziału. Ustawa bowiem powiada, że *„das Land und die Interessenten"* muszą złożyć milion. Kiedy hr. Baworowski, temu lat 10, zatem w r. 1883 podał o koncecyę przedwstępną trasowania tej drogi, przyjąłem wiadomość tę z entuzyazmem, bo — jak mówię — widziałem w tem ratunek naszego ludu. Po 10 latach i wielkich mozołach nareszcie ta kolej przychodzi do skutku, jednak nie znachodzi się człowiek, któryby chciał podjąć się jej budowy. Przyczyną tego jest, że trasę kolei przez lat dziesięć 3 czy 4 razy zmieniano, raz w kierunku prawego, drugi raz lewego Seretu; następnie jadąc z Tarnopola ku Okopom, linia ta stanowiła jedną całość, a w Jagielnicy drugie ramię się zaczynało, które miało iść do Skały; trzecie ramię zaś z Jagielnicy do Zaleszczyk. Obecnie plany te znowu zmieniono. Ostatecznie zostało zadecydowane tak jak jest, że linie te zostały podzielone, mianowicie z Tarnopola do Kopeczyniec, dalej przerwa z Kopeczyniec do Hadynkowiec, z Hadynkowiec idzie ku Jezierzanom, gdzie w Teresynie dzieli się ta droga na dwie części, jedna idzie do Skały, druga ku granicy rosyjskiej do Iwania pustego. Pierwsze zaś trasy, które prowadziły z Jagielnicy ku Zaleszczykom, zostały także zmienione. Raz miała iść trasa z Dżuryna, omijając Czortków, do Zaleszczyk, obecnie zatwierdzona idzie z Kalinowszczyzny do Zaleszczyk.

„To są powody, dla których żądana i pierwiastkowo subskrybowana w gruntach jak i w gotówce kwota wynosiła wtenczas 450.890 zł. Mogę wszystkie powiaty subskrybujące — jeżeli tego sejm żąda — przytoczyć. I tak w powiecie tarnopolskim 65.150 zł., dziś obecnie do 90.000 zł., w powiecie trembowelskim 100.142

---

40

# MASKA.

### Powieść współczesna

przez

**Kazimierza Rojana.**

(Ciąg dalszy.)

Być może, iż dla kogoś przysłuchującego się z boku młode to małżeństwo mogło wydać się dziwacznem i nudnem — jednakże oni bawili się doskonale i byli sami z siebie zupełnie zadowoleni. Myśleć, mówić i być zrozumianym, to przecież prawdziwe szczęście — o ileż większem będzie: umieć słuchać, rozumieć i posiadać zdolność czynienia zarzutów!... Ci, którzy fechtują się, wiedzą dobrze, że łatwiej jest zadawać zręczne cięcia, niżeli chwytać mniej zręczne; mistrza poznaje się po paradzie, nie po kierowaniu uderzeń. Podobnie dzieje się z utarczką myśli. Rozmowa wówczas dopiero nabiera ponęty, gdy na trafny wypad trafna odpowie parada. Ci młodzi byli dobrymi fechtmistrzami, a bystrość ich myśli przednią bronią.

Mniej więcej we trzy miesiące po ślubie — gdy wizyty już się skończyły, gdy tryb życia normalnego zaczął ustalać się, a zajęcia codzienne i pewna programowa praca uzyskały pierwszeństwo przed bezładną gorączkową krętaniną, podczas jednej z takich przechadzek o szarej godzinie po parku, rzuciła Janka mężowi ciekawe pytanie:

— Romuś.. powiedz mi, czem to się dzieje, że mężczyźni, posiadający niekiedy dobre, szlachetne, uczciwe, kochające żony, natrafiwszy na inne kobiety, być może piękne, lecz niżej stojące pod względem wartości moralnej od tamtych, przecież im ulegają... Powiedz mi Romanie, dlaczego czar pięknych rysów lub kształtów więcej was podbija i przykuwa, aniżeli najwspanialsze skarby serca i umysłu?...

Roman spojrzał nieznacznie w oczy Janinie, jakby chciał dopatrzyć się w nich źródła, z którego myśl ta wypłynęła — ona tymczasem odwróciła, jak się zdawało, umyślnie główkę od niego.

— Dlaczego o to pytasz? — zagadnął.

— Chcę wiedzieć — odparła mu krótko.

Roman namyślił się chwilę i odrzekł:

— Słaby to charakter, który staje się ofiarą lada syrenich oczu.

— Nie, nie w samej słabości przyczyny szukać należy — odparła po krótkiej przerwie. — Wszakże bardzo tędzy pod wielu innymi względami ludzie pozwalali się tyranizować pięknym kobietom. Swoją drogą, kobiety szaleją niekiedy za pięknością fizyczną mężczyzn, to prawda, lecz pamiętajmy, że one zwykle żyją nerwami, a pod względem logiki i zimnej rozwagi dochodzą wyjątkowo tylko do tej wyżyny, jaka u was jest normalną lub za normalną uchodzi. Zostawmy na razie kobiecą kwestyę na boku; powiedz tedy mi, czyż nie smutne to świadectwo dla mężczyzn, gdy nawet dęby z ich grona chylą się do ziemi przed pozornem pięknem.

— Być może, iż jest smutnem świadectwem.

— Mój drogi... Ja sądzę, że namiętność to taki narkotyk, który nawet zdrowy umysł przyćmić potrafi... Krótko mówiąc, namiętność jest najsilniejszem uczuciem ze wszystkich, będących składnikami duszy i nerwów ludzkich — nie prawdaż?

— Przyczynę właściwą odnalazłaś sama.

— Dobrze. Więc niech będzie namiętność głównem źródłem upadku mężczyzny lub też kobiety. Teraz powiedz mi dalej, czy mężczyzna zasługuje na potępienie, jeżeli ulegnie takiemu nieprzepartemu uczuciu i zaniedba zacną żonę dla innej kobiety?

— Zasługuje.

— Dlaczego?

— Dlatego, bo jeżeli chce być mężczyzną, niechże się stara najpierw wykształcić poczucie honoru i sprawiedliwości do tego stopnia, aby namiętność poszła przed niemi na plan drugi.

— A przecież prawo natury jest prawem, wszystkie zaś inne, jak honor, sprawiedliwość itd., to pojęcia nabyte, sztuczne. Czy zatem wolno nam winić kwiaty, że kwitną tą barwą a nie inną, lub wymyślać ziemi, iż krąży dokoła słońca?

Głos babuni Czarnomińskiej, wzywający z balkonu młodych do pokoju, przerwał w najciekawszem miejscu charakterystyczną rozmowę i uwolnił Romana od odpowiedzi, w której byłby się pewnie zawahał—musiałby się zawahać; wszakże nikt bez zastrzeżeń odpowiedzieć na to zagadnienie nie jest zdolny. Bo i jakąż ostatecznie dać tu odpowiedź? komu przyznać pierwszeństwo: czy prawu natury, a tem samem wyprzeć się wiary w istnienie świata duchowego, czy też uznać możliwość, że słońce nie będzie krążyło dokoła ziemi, gdy mu Jozue każe?

Zresztą nie chodzi o sam wynik poglądów, wszakże ten nie może być kategorycznym, czyli nie stanie się nigdy pewnikiem; o wiele ciekawszem będzie źródło, z którego zaczerpnęła Janka myśl powyższą. Dla wyjaśnienia przyczyny się gnijmy nieco wstecz, cofnijmy się na chwilę do dnia ślubu nowożeńców.

Młoda para pospołu z gośćmi wróciła pod wieczór z kościoła. Z powodu trwającej jeszcze żałoby panował w salonach nastrój, nie przypominający wcale weselnych godów. Między proszonymi znajdowali się także państwo Warwiczowie. On chmurny, nadęty wałęsał się z kąta w kąt, nie rozmawiał z nikim i nieznacznie spoglądał do przyległego pokoju, rychło rozpocznie się partyjka „macao"; pani Stefania natomiast, przystrojona w prześliczny kostyum à la Marya Stuart, starała się roztoczyć cały zasób piękności, czaru i kokieteryi, w jaką natura bogato ją uposażyła.

Zdarzyło się, że przed północą Janka opuściła na krótko salon; Stefania jak gdyby umyślnie tej chwili wyczekując, przysiadła się natychmiast do Romana i wszczęła z nim rozmowę. Zrazu ograniczyła się na ogólnikowych pytaniach i odpowiedziach, później jednak rzuciła kilka słów na pozór obojętnych, a właściwie mówiących bardzo wiele:

— Wierzysz pan w przeznaczenia? — zapytała niespodzianie, gdy się zgadało o słowach babuni twierdzących, jakoby samo niebo przeznaczyło mu Jankę oddawna za żonę.

— Nie pani, nie wierzę — odparł Roman.

— A ja wierzę. Wierzę mianowicie, że są ludzie na ziemi, związani z sobą jakimś tajemniczym, nigdy nierozerwanym łańcuchem. Rozłączani nieraz kilkakrotnie, czy to z rozmysłu, czy przypadkowo, schodzą się przecież zawsze i najczęściej bywa tak, że jedna z nich przynosi drugiej niechybną zmianę losów. Czasem jedna osoba płynie za drugą, jak rekin za okrętem, czyhając na pożarcie załogi; czasem podąża jak pies szwajcarski, który niesie pomoc zasypanemu przez lawinę... Ja wierzę w przeznaczenie.

— Do czego pani to stosuje? — zapytał Roman zdziwiony.

— Do życia — odparła wymijająco.

Wśród tego oczy jej zamigotały szczególnym blaskiem, poczem opadły w dół i przysłoniły się długiemi rzęsami.

Słowa te mógł Roman różnie tłumaczyć sobie, albo uważać je za frazes, wypowiedziany bez głębszego rozmysłu, albo dopatrzyć się w nich ukrytej myśli, ubranej w niezręczne porównanie, z po za którego myśl właściwa przezierała jak podszewka na wytartym łokciu. To drugie było prawdopodobnie; bo i do kogo stosowała przenośnię o rekinie, czyhającym na załogę? przecież nie do Janki; a dalej, czemu gdy to mówiła, oczy jej zamigotały żywym blaskiem? Wiadomo, że blask taki to łuna myśli, zapalonej nagle w duszy.

W ostatnich przedślubnych tygodniach, podczas wizyt państwa Maryanów u babuni w zamku, widywał się ze Stefanią dość często, a nie raz zostawał z nią przez kilka minut sam na sam, nadarzała się więc sposobność poruszenia strun drażliwych lub rzucenia jakiego słówka, wskazującego, że to co działo się niegdyś, bardzo dawno temu, przecież nie wygasło zupełnie, ale posiada w popiele wspomnień kilka żarzących się węglików; tymczasem dotąd nikt z nich, ani Stefania, ani Roman, ani Janka nie rozgrzebywali popiołów. Dotychczasową taktyką tych trojga osób było: niewiedzieć lub udawać, że się nie wie nic o przeszłości; między nimi nie istniało nigdy nic, przeszłość zamarła, wspomnienia nie egzystowały... zgoła nie było nic!...

Taktyka ta przypominała grę w ciuciubabkę, gdzie to z po za chusteczki, obwiązującej oczy, widzi się dobrze uciekających, a jednak chwiejnemi ruchami rąk upewnia, że oczy szczelnie są zakryte. Prawdopodobnie czuli oni wszyscy, że gdy raz zerwana nić nawiąże się wspomnienia odnowi, mogą z tego powstać kolizye o przykrych następstwach więc woleli położyć raz na zawsze krzyżyk na latach ubiegłych.

(C. d. n.)

zł., w czortkowskim 22.500 zł., w zaleszczyckim 118.232 zł., w borszczowskim 141.866 zł. i w Buczackim, który wprawdzie nie był interesowanym czy kolej pójdzie tędy czy owędy, jednak subskrybował. 2600 zł. Ponieważ trasa, jak mówiłem, została zupełnie zmienioną i nie stanowi jednej całości, ci wszyscy, którzy znajdują się po prawej stronie Seretu (dziś droga idzie po lewej stronie) odstąpili od wszelkich zobowiązań, jakie przedtem poczynili, pozostaje ta tylko część, która leży bezpośrednio na drodze. W tej części z bolem serca muszę to powiedzieć — znachodzą się obywatele kraju i to jedni z najzamożniejszych, przez których nie okolice ale majętności kolej ma przechodzić, a którzy żadnym datkiem przyczynić się nie chcą.

„Jest jeszcze druga kategorya powiatów, które mówią: „Kolej musi dojść tu a tu, z tego punktu wyjść tam a tam, to damy tyle a tyle — inaczej niczego nie damy.“ Oczywiście takich kondycyj hr. Baworowski, jako koncesyonaryusz dotychczasowy, przyjąć nie mógł, albowiem istnieje ustawa, która wykonaną być musi. Znachodzą się też między naszymi panami i tacy, którzy oświadczają: „ponieważ ustawa jest sankcyonowaną, kolej przeprowadzoną być musi, na co mamy dawać.“ — Tym należy oświadczyć, że jeżeli dopełnią warunków, do których się zobowiązali, kolej będzie zbudowaną.

„Gdy kolej o jakie 30—42 kilometrów została skróconą, linie zupełnie zostały zmienione, ponieważ nie stanowią całości kolejowej jednej, którąby tylko raz przecinała w jednem miejscu (nie mogę powiedzieć w którem). linia kolei transwersalnej, ku Kopeczyńcom, tamci odstąpili. Pytam się jednak, czy dlatego, że kilku obywateli i powiatów, które najbardziej są interesowane, niczem przyczynić się nie chcą, mamy porzucić z ofiarami z takim mozołem i staraniem wyrobioną w Radzie państwa ustawę. Komuż mamy ją do zawdzięczenia, pytam się, jeżeli nie czcigodnemu prezesowi naszego Koła polskiego, p. Jaworskiemu (Brawo!), który, niestrudzony, wszelkich użył środków, aby zapewnić przyjście do skutku tej kolei.

„To powiadam co do kolei, co zaś do dobrobytu naszego, czy możemy dla 100.000 zł. brakujących wyrzec się zł. 10,500.000, tj. dziesięć milionów, które nam rząd ofiarował? Zdaje mi się, że nie!

„Postawiwszy ten wniosek, proszę: Wys. Izba raczy go odesłać do komisyi kolejowej z tym dodatkiem, żeby ta komisya, jakikolwiek wyda wyrok i jakąkolwiek wys. Izba poweźmie uchwałę,— w tej sesyi jeszcze przed jej zamknięciem przyszła z decyzyą, albowiem wedle rozporządzenia ministeryalnego z d. 14. kwietnia l. 19.246 hr. Baworowski jako koncesyonaryusz został przez ministerstwo handlu do niezwłocznego przybycia do Wiednia lub przysłania plenipotenta z swej strony dla traktowania w tej sprawie zawezwany. Rząd chciałby jak najprędzej sprawę tę ukończyć i przystąpić do budowy kolei jeszcze w tym roku. Na tem kończę.“ (Brawa!).

# Sejmowe.

## XIV.

*(Zapowiedź co do losu projektów reformy gminnej. — Ze sprawozdania p. Jaworskiego o popieraniu budowy kolei lokalnych).*

**Lwów** d. 13. maja.

Wypadkiem znamiennym z wczorajszego posiedzenia sejmowego jest uchylenie z porządku dziennego ustawy gminnej dla miast trzeciorzędnych i ważniejszych miasteczek. Ustawa ta została uchwaloną przez sejm w r 1891 po wyczerpującej dyskusyi szczegółowej, nie uzyskała jednak zatwierdzenia cesarskiego z powodu sprzeciwienia się rządu w pewnym szczególe dość drobiazgowym i dlatego powróciła do sejmu. Komisya gminna, której ten przedmiot do sprawozdania przekazano, bez dyskusyi zgodziła się na zmianę, której domagał się rząd i zdawało się, iż ustawa przejdzie bez przeszkody także i w pełnej Izbie, która ją już raz uchwaliła.

Stało się jednak inaczej.

Oto powstał p. Abrahamowicz i w kilku słowach zwrócił uwagę, iż w chwili gdy właśnie stoi na porządku dziennym reforma gminy, nie jest pora, ażeby uchwalać ustawę, przesądzającą o organizacyi nietylko miast, które w każdej organizacyi gminnej, jakkolwiek ona wypadłaby, musiałyby zająć odrębne stanowisko, ale także i mniejszych miasteczek, z któremi przy tworzeniu gmin zbiorowych nie wiadomo jeszcze co stać się mogłoby. Większość sejmu uznała słuszność uwagi p. Abrahamowicza i ustawa spadła z porządku dziennego bez słowa dalszej dyskusyi.

Znający jednak stosunki stronnictw sejmowych przepowiadają, iż mniej więcej ci sami posłowie, którzy głosowali przeciwko wnioskowi dr. Fruchtmana w sprawie odrębnej organizacyi gminnej miasteczek, rownież będą przeciwni i reformie gminy wiejskiej.

Tymczasem w komisyi gminnej kończą się rozprawy nad wielką sprawą reformy gminy wiejskiej, objętą we wnioskach pp. Rutowskiego i Pilata. Podkomitet sformułował już wnioski ostateczne i dr. Pilat przygotowuje sprawozdanie. Dziś ma odbyć się posiedzenie komisyi pełnej, na którem prawdopodobnie rzecz zostanie załatwioną. O ile słyszymy, komisya nie proponuje do przyjęcia „ustawy“, jak żądał dr. Rutowski, lecz rozszerza o tyle wniosek dr. Pilata, iż zmierza do udzielenia Wydziałowi krajowemu dokładniejszych wskazówek co do treści projektu ustawy, jaki miałby być przedłożony sejmowi na najbliższej sesyi.

Dziś stoi na porządku dziennym w pełnej Izbie sprawozdanie komisyi kolejowej w przedmiocie ustawy o kolejach lokalnych. W osobnym artykule zwróciliśmy już uwagę na doniosłość tego przedmiotu. Dziś ograniczymy się więc tylko do zwięzłego streszczenia referatu, wyczerpująco opracowanego przez posła Apolinarego Jaworskiego.

We wstępie podaje czcigodny sprawozdawca obraz smutnego stanu komunikacyi, jaki zastała w naszym kraju era konstytucyjna — tem smutniejszy, gdy te stosunki porówna się z ówczesnem rozgałęzieniem dróg bitych i kolei żelaznych w innych krajach koronnych, bardziej zawsze faworyzowanych. I tak do r. 1868 mieliśmy wszystkiego dwie główne drogi eraryalne, przerzynające kraj od wschodu ku zachodowi: trakt wiedeński i podkarpacki, z nielicznemi odnogami bocznemi. Oprócz tego były także nieliczne i niezmiernie licho budowane a jeszcze gorzej utrzymane gościńce tz. „cyrkularne“ (*Kreisstrassen*), które rząd oddał w r. 1868 w zarząd Wydziału krajowego. Od r. 1868 do teraz wydał kraj na budowę przebudowanie i utrzymanie dróg krajowych tudzież na zasiłki dróg powiatowych i gminnych, po odtrąceniu wszystkich dochodów z myt itp. 15.620.908 zł. w. a. nie licząc wartości prestacyi dla dróg gminnych i dodatków powiatowych.

Kolej żelazną posiadała Galicya przed laty 25 tylko jedną, mianowicie: kolej Karola Ludwika z Krakowa do Przemyśla, gdy np. Austrya, Czechy i Morawa już wówczas były zaopatrzone w linie kolejowe, zastosowane do ich potrzeb handlowych i ekonomicznych.

Z czasem względy strategiczne zniewoliły rząd starać się o rozszerzanie sieci kolei żelaznych w naszym kraju, tak, iż gdy obecnie gotowa już sieć dróg żelaznych wynosi w Galicyi 2.600 kilometrów, śmiało można powiedzieć, iż przyjście tych linii do skutku można zawdzięczać głównie tylko względom wojskowym. Zawotowana podczas ostatniej sesyi Rady państwa budowa kolei podolskich byłaby pierwszą linią, której potrzeba uzasadnioną jest przedewszystkiem ekonomiczną potrzebą kraju.

Izba poselska Rady państwa zajęła się kwestyą kolei lokalnych podczas ostatniej sesyi, i uchwaliła szereg rezolucyj, wzywających rząd „usilnie“ do popierania budowy kolei lokalnych, z równoczesnem poleceniem, by wziął pod ścisłą rozwagę systematyczne uzupełnienie sieci kolei lokalnych w całem państwie i o tem Izbie deputowanych Rady państwa w jesieni bieżącego roku zdał sprawę.

Górna Austrya, Styrya i Czechy mają już specyalne ustawy krajowe. normujące warunki popierania przez kraj budowy kolei żelaznych. Według tego wzoru przygotował Wydział krajowy na teraźniejszą sesyę projekt podobnej ustawy i dla naszego kraju. Celem tej ustawy ma być: obudzić interes powiatów, okolic i grup pojedyńczych przemysłowych i gospodarskich do budowy kolei lokalnych i określić, pod jakiemi warunkami i w jaki sposób kraj popobnym przedsiębiorstwom poparcia swojego będzie użyczał?

Ustawa opiera się na następujących zasadach głównych: 1) orzeka ona, iż kraj będzie popierał budowę kolei żelaznych; 2) że do osiągnięcia tego poparcia niezbędnym warunkiem jest przyczynienie się stron interesowanych do kosztów budowy; 3) sejm w każdym poszczególnym wypadku orzeka o potrzebie i użyteczności projektowanej budowy, jak niemniej i o tem — czy, w jaki sposób i w jakiej mierze poparcia swojego udzieli; a wreszcie 4) sejmowi, względnie Wydziałowi krajowemu waruje się nadzór i ingerencya co do zarządu tych kolei żelaznych, które poparcie kraju uzyskają.

Ze strony lewicy sejmowej mają być uczynione poprawki, które dodają jeszcze dalsze zasadnicze zastrzeżenia, mianowicie co do używania języka polskiego w administracyi i siedziby ich organów zarządu w kraju.

# KORESPONDENCYE.

**Londyn** d. 6. maja.
(The Royal Academy.)

Malarstwo angielskie, którego miesiącem walnej rozprawy z krytyką i publicznością jest także miesiąc maj — przedstawia na tegorocznej wystawie, otwartej właśnie w Burlington-House'ie wszystkie zalety i wady właściwe angielskiemu narodowi. Pierwszą właściwością jego uderzającą na pierwsze spojrzenie każdego, obeznanego jedynie z malarstwem, że tak powiem lądowem, choćby nawet francuskiem — jest owa świeżość pomysłów, owa potęga wyobraźni, której gdzieindziej nie spotkać. Anglik z natury jest już odważnym i przedsiębiorczym a rozległe posiadłości Wielkiej Brytanii, rozrzucone po całej kuli ziemskiej i zawierające w sobie całe światy nieznanych europejskim artystom cywilizacyj, oryginalną faunę i florę i najrozmaitsze rasy ludzkie, niewyczerpanem są źródłem studyów dla angielskich mistrzów. Obok tej zalety jednak wielką wadą sztuki angielskiej w ogóle a malarstwa w szczególności jest brak tradycyi, brak tego, co tylko uprawianie jakiegoś działu sztuki przez długie wieki i pokolenia nadać może tworom czy to pędzla czy dłuta. Dlatego też np. obok oryginalnego pomysłu, obok dokładności a nawet pedantyzmu prawdziwie niemieckiego w wykonaniu szczegółów widzisz na każdym kroku naśladownictwo w technice tak niemieckich jak i francuskich mistrzów.

Profan nawet przeszedłszy wszystkie galerye Burlington-House'u i przyjrzawszy się chociażby pobieżnie nawet półtysiącowi, z górą porozwieszanych tam obrazów pozna, że malarstwo angielskie mimo wspomnianej wady a dzięki wytrwałości brytyjskiej ma wielką i świetną przed sobą przyszłość. Już dziś np. dział krajobrazów jest bezwzględnie pierwszym na świecie. Taki np. B. W. Leader, Al. East albo N. M. Lund mogliby być pewni pierwszej nagrody na każdej wystawie. Szczególnie pierwszego „Łąka i rzeka“ jest doskonały. Malowany z niepospolitą techniką odznacza się wielkę prawdą w schwyceniu charakteru okolicy i naturalnie rysunkiem bez zarzutu. Tymi samymi zaletami odznacza się i drugie jego dzieło przedstawiające drogę leśną.

Niemniej świetnym jest dział „zwierząt“. W dziale tym oprócz bardzo dobrych krów u południowego pójła Sidney-Cooper'a pyszne są: Tygrys gaszący pragnienie Nettleship'a i Lew wietrzący niebezpieczeństwo Dicksee'a. Drugi obraz Cooper'a, przedstawiający głowę osła i owcę z dwoma jagniętami jest już nie tak dobrym może dlatego, że nie ma wnim nic poza niewolniczem naśladowaniem konturów zwierzęcych i kolorytu sierci przedstawionych „figur“.

Mniej zajmującym jest dział historyczny. Najlepsze w tym rodzaju rzeczy jak „Utarczka kawaleryi angielskiej w Indyach“ Crofts'a, „Filip II po otrzymaniu wiadomości o zniszczeniu Armady Seymour- Lucas'a i wreszcie obraz Fritha, zatytułowany niewiadomo czemu „L'adieu de Marie Stuart“ — nie wychodzą poza ramy pospolitych robót, chociaż odznaczają się dokładnością w obrobieniu szczegółów — co jednak w londyńskim salonie jest rzeczą najpospolitszą. Mistrzem w odtwarzaniu tych drobiazgów — mistrzem co prawda niepospolitym — jest wielki Alma-Tadema w obrazie „W mojej pracowni“. Nie można nie podziwiać geniuszu i prawdy, z jaką maluje marmur stolików i kruszec stojących na nich naczyń rozmaitego kształtu i przeznaczenia.

Dwa płótna prezydenta królewskiej akademii baroneta F. Leighton'a zwracające jednak najwięcej uwagę zwiedzającej wystawę publiczności i dają najwięcej sposobności do ćwiczeń stylistycznych rozmaitym powołanym i niepowołanym krytykom.

W obu obrazach temat jest legendowy, a nawet mistyczny. W pierwszym zatytułowanym: „Rizpah“ trzy figury wiszą na niskich krzyżach. Wszystkie są okryte całunami, jedna z nich ma o tyle bok odkryty, że pozwala widzieć dokładnie wystudyowane ciało. Środkową z owych trzech figur osłania jedną ręką postać kobieca w długiej fałdzistej szacie o głowie zwróconej w lewą stronę obrazu, gdzie za drzewem ukazują się głowy trójki tygrysów. Kobieta trzyma w prawej ręce sierp, a nad głową jej latają kruki. Przerażenie w połączeniu z postanowieniem walczenia na śmierć i życie w obronie drogiego ciała maluje się z doskonałą prawdą w twarzy kobiety, a niemniej świetnie oddaną jest martwota zwisających bezwładnie ciał na krzyżach.

Drugi obraz również znakomity pod względem wystudyowania kształtów ciała ludzkiego, przedstawia małego nagiego chłopczynę w wieńcu na głowie w chwili gdy stojąc przed siedzącą na kamieniu również nagą postacią swego widać nauczyciela, wypuścił gdzieś w bok strzałę z łuku, który w lewej ręce trzyma. Siedząca za chłopcem figura młodzieńca trzyma obie ręce chłopaka zupełnie podobnie, jak nauczyciel wodzi po papierze rączką dziecka, uzbrojoną po raz pierwszy w życiu w pióro lub ołówek. Zdziwienie chłopaka i uciecha jego z tego, że „sam“ własną ręką spróbował przyjemności strzelania i zadowolenie, malujące się w twarzy młodzieńca z uciechy, jaką sprawił chłopcu, są z taką plastyką oddane, że choćby obie figury nie były nawet świetnie tak rysowane, jak są i choćby kolorowanie ich mniej było dobrem, zdradziłyby na pierwszy rzut oka prawdziwego mistrza palety.

Walka wyżej wspomniana toczy się jedynie o to, iż jedni twierdzą, że prezydent *Royal-Academy* idzie za prądem, ujawniającym się głównie we Francyi, a przeto w Anglii niesympatycznym — tj. mistycyzmem, inni zaś, stając rzekomo w obronie angielskiego mistrza dowodzą, iż nie chodzi o treść mistyczną czy niemistyczną obrazów jego, lecz jedynie o poprawny rysunek, dobry koloryt i prawdę w wyrazie malowanych postaci.

Czy sir Leighton jest czy nie jest wyznawcą tego mistycyzmu i bez względu na to, że odwieczny antagonizm wyspiarskich Brytów patrzy kosem okiem na wszystko, co zrodzi wesoła ziemia Gallów — nic to nie wpłynie na coraz bujniejszy rozrost mistycznego malarstwa na ziemi angielskiej. Wszakże najwybitniejsi uczeni angielscy porówno z szerokiemi warstwami ludu zajmują się i nadal zajmować się będą kwestyami religijnymi i czysto teologicznymi, a przeto i w malarstwie upodobnie to znaleść musi swój wyraz. Już go nawet znalazło w wielu dziełach, dopuszczonych na obecną wystawę — lepiej jednakże o tych próbach — i to niezbyt udolnych — wcale nie wspominać. Charakterystyką ich szczególną jest to, że tematy ich brane są z podań całego świata: z wierzeń i legend muzułmańskich, etyopskich i kaferskich w Afryce, hinduskich i malajskich w Azyi, papuaskich w Australii, indyjskich w Ameryce, nie wspominając już o Starym i Nowym Testamencie, o mitologii greckiej i łacińskiej i owych skarbach poezyi złożonych w baśniach tylu rozmaitych szczepów i narodów, które stworzyły dzisiejszych Anglików. Treść więc posiadają te obrazy, mogącą zająć wszelkiego rodzaju widzów.

*R. M.*

# KRONIKA.

*Lwów dnia 13 maja.*

**Zapiski osobiste.** Dr. Rudolf Zuber powrócił do Lwowa ze swej podróży geologicznej na Węgry.

**Mianowania.** Sekretarzami rady sądu obwodowego zamianowani zostali Emil Krwawicz w Tarnopolu i Władysław Waydowicz w Samborze.

**Promocye.** P. Teodor Soniewicki rodem z Brzeżan otrzymał na uniwersytecie jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

**Zapiski ze świata piśmienniczo-artystycznego.** Eliza Orzeszkowa, znakomita autorka, według doniesienia *Kurjera Warszawskiego*, zapadła na zdrowiu. Lekarze zalecili chorej rychły wyjazd na wieś i bezwarunkowy spokój, przy oderwaniu się od wszelkich zajęć.

Znany literat p. Rawita Gawroński wyjechał na pobyt letni do Przemyśla. P. Gawroński zamieszkał wraz z rodziną w wili na Lipowicach.

Dr. Juljan Ochorowicz wyjechał do Rzymu.

Zdolny artysta — malarz, Stanisław Wolski, który przed kilku miesiącami zapadł był na chorobę umysłową, i uważany był już za straconego powrócił do zdrowia i przybył do Warszawy.

**Z życia towarzyskiego.** Na cześć p. Rapackiego odbył się wczoraj obiad pożegnalny u pp. Schmittów, na którym obecni byli prócz gościa, liczni wielbiciele jego talentu.

**Z Sokoła.** Na jutrzejszą uroczystość sokoła przybyło już wielu delegatów. Wedle programu w niedzielę o 8 z rana wysłuchają delegaci mszy św. poczem udadzą się do sali ratuszowej na narady. Program ten nie uległ żadniej zmianie, doniesienie zaś jednego z pism porannych o zamierzonym pochodzie jest mylne.

**Wielki capstrzyk.** Wczoraj, jako w wilię imienin komenderującego ks. Windisch-Graetza, odbył się o godz. 8 wieczorem wielki capstrzyk. Cztery muzyki wojskowe, złączone w jedną, udały się z placu św. Ducha przed gmach komendy korpuśnej i tutaj odegrały kilka utworów.

Przy tej sposobności zapytać się godzi świetny magistrat król. stoł. m. Lwowa, czy to on pozwolił na zamknięcie skweru *vis à vis* komendy wczoraj wieczorem dla publiczności, czy też inna jaka władza wypłatała nam tego figla. Jeżeli zaszła ta druga ewentualność, to widać, że działała tu jakaś władza, mająca szablę w świętem poszanowaniu, bo tylko ciało oficerskie miało wolny wstęp i wygodne pomieszczenie na owym skwerze. Boże! Boże! czemużeś nas wszystkich nie stworzył oficerami!

**Wydział Tow. Bratniej Pomocy** na wszechnicy lwowskiej uprasza publiczność o zgłaszanie zajęć biórowych jakoteż lekcyi zapewniając że poleci tylko takich kandydatów, za których sumienność w wykonywaniu obowiązków poręczyć może.

**Wydział Towarzystwa** Bratniej Pomocy słuchaczów politechniki zawiadamia, że poleca zdolnych korypetytorów i rysowników. Zgłaszać się należy do Wydziału Towarzystwa — gmach politechniki.

**Wypadki dziejowe** z czasów pomikołajowskich przedstawił we wczorajszym barwnym odczycie p. J. K. Janowski. W roku 1860 na pogrzebie wdowy Sowińskiej urządziła ludność Warszawy pierwszą manifestacyą, a od 21 lutego 1861, w którym to dniu po raz pierwszy Moskale na Starem Mieście z bronią w ręku oparli się demonstracyom ludowym i krew niewinną przelali, nastąpiły szybko po sobie krwawe sceny z 23 lutego, objęcie zarządu miasta przez wybraną delegacyą, pogrzeb zabitych ofiar, który się odbył 2 marca i ustąpienie Muchanowa 22 marca. W tym czasie występuje na widownie Wielopolski. Obejmuje administracyę, ale antypatyę przeciw sobie, wywołaną projektami przedłożonymi cesarzowi, zwiększa rozwiązaniem 6 kwietnia Towarzystwa rolniczego. Po tym fakcie nastąpiła 8 kwietnia demonstracya ludowa przed gmachem Towarzystwa kredytowego ziemskiego i przed Zamkiem. Rzeź, którą się ta demonstracya skończyła, wzburzyła i tak już niespokojne umysły i zamknęła pierwszy okres bolesnych wypadków z przed lat 30.

Za przypomnienie tych smutnych a drogich każdemu sercu polskiemu dziejów, dziękowała prelegentowi gorąco licznie zebrana publiczność.

**W Kołomyi** uwięziony został Filemon Zalewski, b. asystent pocztowy we Wiedniu, który zdefraudował tam przed laty kwotę 150.000 zł Zasądzony na 8 lat ciężkiego więzienia, następnie po odsiedzeniu 7 lat ułaskawiony, przybył do Galicyi, gdzie w ostatnich czasach począł wyłudzać za pomocą listów żebraczych rozmaite kwoty. Władze wpadły na trop machinacyj Zalewskiego i uwięziły go w Kołomyi.

**Śmierć pomiędzy wagonami.** Onegdaj podczas przesuwania wagonów na dworcu w Czerniowcach dostał się pomiędzy wozy nieznany dotychczas z nazwiska człowiek z Mołodyi i został przez zderzaki wagonowe literalnie zmiażdżony.

**W rozprawie sądowej** przeciw czerniowieckim awanturniczym Rumunom, którzy wywołali znane owo, a bardzo niemiłe zajście z lwowskimi „Sokołami“, nastąpił nowy zwrot. Wskutek uporczywego nieprzyznawania się podsądnych do winy, a wobec kategorycznie obwiniających ich zeznań świadków, rozdrażnienie obrońcy doszło do tego stopnia, że obrońca Rumunów adwokat Seleski poważył się zarzucić pewną stronniczość przewodniczącemu sędziemu Jakubowiczowi. Natychmiast został wykluczonym od obrony, a oskarżonych wezwano do wybrania sobie innego obrońcy — rozprawa zaś została znowu odroczoną i to na czas nieograniczony.

**Także zachcianka!** W Rogowie w Poznańskiem dwie córki szewca T., uprzykrzywszy sobie pełne, różowe policzki, chciały koniecznie zblednąć gwałtownie. Zjadły więc na raz po pół funta kredy i naturalnie umarły obiedwie. Druga po śmierci pierwszej dopiero w konaniu przyznała się do właściwego powodu choroby. Lecz było za późno.

**Pożar.** Wieś Podhajczyki ponownie 10. bm. dotkniętą została pożarem. Spłonęło 62 budynków, własność 28 gospodarzy; szkoda wynosi około 15.000 zł. Przyczyną pożaru było pozostawienie dzieci bez dozoru, których rodzice zajęci byli sadzeniem kartofli w polu.

**W Gdańsku** dnia 7. bm. święcili Prusacy setną rocznicę wcielenia tego miasta do Prus. Że to był pomysł szowinistów pruskich, dowodem obojętność wobec obchodu rządu i dzienników niemieckich. Bo też był to lichy tryumf polityki pruskiej, a sami Prusacy gdańscy, jak np. ojciec słynnego filozofa Schoppenhauera, radca dworu Stanisława Augusta wytrwale opierali się komisarzom pruskiego króla. Prawda, że tego oporu Gdańska przeciwko wcieleniu do Prus nie możemy sobie tłomaczyć idealnem przywiązaniem do Polski. Tłumaczył on się głównie materyalnemi interesami. Gdańsk, który za rządów polskich posiadał zupełną, a nawet zbyt wielką autonomię, trafnie przewidywał, że jako prowincyonalne miasto pruskie straci dawną świetność, a przewidywania te okazały się słusznemi. Bo teraz w 100 lat po aneksyi, Gdańsk liczy tylko 120.000 mieszkańców, a jako miasto portowe i handlowe, zamiast rozwijać się, nieustannie traci na znaczeniu.

**Z Królestwa.** Dyrektor gimnazym męzkiego w Łomży ogłasza, że z początkiem przyszłego roku szkolnego wszystkie tak zwane stancye prywatne dla uczniów w tem mieście zostaną zamknięte. Natomiast utworzony zostanie internat szkolny na 60 wychowańców; opłata za umieszczenie w internacie wynosić będzie 180 rsr. rocznie.

**Ślub.** W Wilnie w kościele Św. Jakóba odbył się ślub śpiewaczki i nauczycielki muzyki, panny Jadwigi Bielińskiej z p. Sakowiczem, obywatelem miejskim.

**Zapis Ormianina.** Zmarły niedawno profesor uniwersytetu petersburskiego języków wschodnich Emin, zapisał w testamencie rs. 10.000 przeznaczając odsetki na prace naukowe z zakresu ludoznawstwa ormiańskiego.

**Zmowy robotnicze.** Wczoraj w Wiedniu zebrały się należące do zmowy robotnice farbiarskie przed fabryką apretury Bichlera, aby przeszkodzić 10 pracownicom, które chciały stanąć do roboty. Wezwana konna i piesza policya, której oddział złożony z 50 ludzi natychmiast się pojawił, rozprószyła zgromadzenie i aresztowała 10 kobiet.

W Bernie morawskiem zapowiadają strejk robotnicy garbarscy, jeżeli pracodawcy nie zgodzą się na podwyższenie płacy o 25% (patrz. telegr.).

**Na trop** szeroko rozgałęzionej międzynarodowej bandy zbrodniarzy wpaść miała tem dniami policya włoska, — jak o tem donoszą dziś z Rzymu. Między uwięzionymi znajduje się pono niestety również jeden Polak.

**Religia samobójstwa.** O zjawisku równie charakterystycznem jak smutnem, znamionującem zabobonność Czukczów, mieszkańców północno wschodniego Sybiru — doniosły niedawno sybirskie dzienniki. *Jakuckija Eparchialnyja Wiedomosti* mianowicie opisują panujący dotąd u dorosłych i starych Czukczów zwyczaj odbierania sobie samym życia. Pobudką do tego zdaje się być wiara w życie pośmiertne, która się zakorzeniła aż do fanatyzmu, i chęć przyspieszenia spotkania się na tamtym świecie ze zmarłymi krewnymi. Dusze zmarłych uważane są za duchy opiekuńcze. Sąsiedzi a zwłaszcza krewni fanatyka, który sobie życie odebrał postanowił, usiłują namówić go aby odłożył swój zamiar na późniejszy czas i nie zostawiał ich w smutku i boleści. Wszystkie jednak przedstawienia są bezowocne, bo obłąkanemu fanatyzmem umysłowi wydaje się, iż ma nadzwyczaj ważne powody, skłaniające go do wykonania samobójstwa: zdają mu się, że nakazują mu to różne sny i widziadła, które go prześladują, że dyabeł i krewni, którzy mu się we śnie zjawiają wołają go do siebie. Ponieważ stanowczo chce połączyć się ze swymi przodkami, więc rozpoczynają się przygotowania do śmierci. Rodzina sporządza dla kandydata na samobójcę nowe suknie ze skór reniferowych, nowe sanie i nową uprząż dla reniferów do podróży na daleki, bardzo daleki tamten świat. Wszystko to nie idzie zbyt szybko i trwa przez 10—15 dni. Wreszcie nadchodzi dzień obrany na wykonanie samobójstwa. W obecności zgromadzonych krewnych i sąsiadów, składający z samego siebie ofiarę śmierci, wdziewa nowe szaty i siada w jednym kącie jurty czyli namiotu. Narzędzie śmierci znajduje się w ręku najbliższego krewnego, a narzędzie to może być trojakiego rodzaju: dzida, nóż albo arkan. Jeżeli kandydat na samobójcę ma być na tamten świat wysłanym za pomocą noża, w takim razie dwaj bliscy krewni chwytają go za ręce, podczas gdy trzeci wbija mu ostry nóż w lewą stronę gardła, starając się uderzyć możliwie najprostopadlej. Jeżeli życzy sobie być przebitym, to przez otwór w ścianie wsuwają do wnętrza namiotu dzidę, sam kandydat trzyma ją zwróconą ostrzem do serca i daje znak, kiedy go mają nią pszeszyć. Jeżeli zaś wybiera śmierć przy pomocy arkanu, wtedy dwaj krewni owinąwszy rzemieniami szyję nieszczęśliwego, tak długo za końce w odwrotnych kierunkach ciągną póki go życia nie pozbawiają. Woli samobójcy stało się zadość. Zwłoki jego kładą zgromadzeni na przygotowanych saniach w postawie na pół siedzącej i wywożą na upatrzony naprzód plac, na którym żegnają się po raz ostatni ze zmarłym. Reny, które go wiozły muszą zostać zarznięte a zmarły obnażony z szat, które obecni po małym kawałku między siebie rozbierają, ze związanymi rękoma i nogami spalony na stosie. Wszyscy biorący udział w obrzędzie namazują sobie twarz i ręce krwią zmarłego i wznoszą do niego modły z prośbą o pamięć. Gdy zwłoki spalą się zupełnie i tylko popiół zostanie — straszliwą ceremonię uważa się za zakończoną, a pozostali odjeżdżają do domu.

**Uczony Szwed.** W przejeździe do Warszawy bawił temi dniami w Krakowie profesor anatomii z Sztokholmu dr. Axel Key; zwiedził zakład anatomii opisowej, patologicznej, klinikę chirurgiczną, książnicę Jagiellońską i inne godne widzenia osobliwości, oprowadzany przez prof. Browicza i Kadyego i wyrażał się z wielkiem zachwytem tak o zbiorach naukowych wspomnianych zakładów, jak niemniej o pamiątkach dziejowych Krakowa.

**„Samolicz“** oto nazwa najnowszego przyrządu, wynalezionego przez Polaka Edwarda Staszyńskiego. Jestto dowcipnie obmyślana ruchoma tablica rachunkowa do samoistnego obliczania zapłaty robotnikom zapomocą korby: cyfry w samoliczu od najniższych do najwyższych obliczone są od ćwierć dnia do dni 16. Zaletą główną przyrządu ma być dokładność i szybkość obliczeń.

**Ostatnie słowo** Lenartowicza, napisane w przyjacielskim domu w Fiesole pod Florencyą na kilka dni przed zgonem:

Strudzony żeglarz do brzegu dopływa
Na kruchej łódce przez burzliwe morze;
Gdzieżeś? o piękna wyobraźnio tkliwa.
Króln mój niegdyś, czy pogańskie boże?...

Pobladła szata srebrną barwą lśniąca,
Przed prawdy wiecznej surowem obliczem,
A sława, sława, niegdyś tak nęcąca,
Czemże przedemną? próżnością i niczem!

Czoło zorane ku ziemi się zniża,
Widomych kształtów czarodziejstwo kona:
O Panie! w Twoje upadam ramiona,
I już nie widzę nic, nic — oprócz krzyża...

## Ze stowarzyszeń.

**„Harmonia“.** Walne zgromadzenie towarz. „Harmonii“ odbędzie się w niedzielę dnia 14. b. m. o godzinie 3 popołudniu w ratuszu 2 piętro.

**W Czytolni dla kobiet** odbędzie się w sobotę d. 13. bm. odczyt p. Nussbaumowej, laureatki filozofii na temat „Zdobycze nowoczesnej fizyki“

**Dary.** P. Dawid Abrahamowicz, złożył na ręce posła p. Michała Michalskiego, na rzecz ubogich m. Lwowa kwotę 30 zł. jako pozostałość ze składkowego objadu danego na cześć prezesa Koła polskiego p. Apolinarego Jaworskiego.

Pp. Emma z Domsów Tauszińska, Alfred i Robert Doms złożyli w prezydyum magistratu z powodu śmierci ojca 300 zł. z przeznaczeniem 100 zł. dla ubogich m. Lwowa, 100 zł. dla szpitalika św. Zofii 100 zł., 100 zł. dla ubogich parafii św. Marcina.

# Sztuki piękne.

**Repertoar teatralny.** W teatrze hr Skarbka: Dziś w sobotę po raz drugi „Muszkieterzy w konwikcie“ (Les mousquetaires au Couvent) operetka w 3 aktach przerobiona przez St. Zaborskiego, z muzyką L. Varney'a. — Jutro po południu o godz. 3.: „Balladyna“, tragedya w 5 aktach Słowackiego. Wieczór o godzinie pół do 8.: „Ptasznik z Tyrolu“ operetka w 3 aktach Zellera.

* *(K)* **Koncert** Tow. muzycznego, który zapełnił wieczór 12. bm. niezwykle licznie zebraną publicznością, dał nam poznać nowego barytona w całem tego słowa znaczeniu w osobie p. Górskiego. Kompozycya M. Brucha „Siechentrost“ o ile sama przy całej piękności muzycznej zbyt jest jałowa, pozwoliła panu G. rozwinąć całą pełnię głosu o niezwykłej sile i dźwięcznego, jak rzadko. Z największą niecierpliwością oczekujemy więc zapowiedzianego na czwartek występu młodego adepta sztuki na scenie w „Faworycie“, która nawiasem mówiąc — odegraną ma być na dochód reżysera opery p. Kamińskiego. Obok pana G. przedstawił się nam, znany już z występów estradowych, tenor p. Lewicki — jednak nie z najlepszej strony. Śpiewak ten jeszcze nie dorósł do występów publicznych: zbytnia afektacya, jasne tony itp. złączone z debiutami nowicyuszów, wady przewyższają sumę zalet. To też w ogóle ostatni punkt programu przy skromnej liczbie i zasobach głosowych chórów Towarzystwa nie zajął słuchaczy. Jedynie septet Beethovena, wykonany przez pp. Wolfsthala, Słomkowskiego, Sladka, Linkę (klarnet), Skalskiego (waltornia), Stöberla (fagot) i Theuera (bas), tudzież śpiew pani Pawlików-Nowakowskiej stały na wyżynie dawnych koncertów towarzystwa.

* **„Wiek młody“** Nr. 9. z d. 1. maja zawiera: „Trzeci Maj“, wierszyk p. N. a. „Wiejskie pachole“, powieść historyczna przez M. J. „Przed obrazem Matki Bożej“, wierszyk przez Z. M. „Mysz wróżka“, rozmowa z kotkiem, wiersz przez Z. Rudn. „Czarnoksięska latarnia“ Maryanka. Stały dodatek dla młodszej dziatwy przynosi w dalszym ciągu. „Opowiadania białej babci“ przez Z. Rudnicką. „Dobre dzieci“ przez ciocię Ellę. — „Bohater“ wiersz przez Gabryelę z Załęskich Jasińską. „Lolka“ przez A. Załęską. Jak dobór treści, tak winiety i ryciny, którymi każdy numer jest ozdobiony świadczy dowodnie, że redakcya wytrwale postępuje po drodze, którą sobie wytknęła, budzenia w małych czytelnikach poczucia piękna i dobra i przedewszystkiem miłości ojczyzny. „Skrzydlaty listonosz“ zawierający odpowiedzi redakcyi na liczne korespondencye z czytelnikami, okazuje, że dziatwa i młodzież podrastająca nauczyła się już uważać *Wiek Młody* za swego poufnego i najlepszego przyjaciela.

* **„Mój walczyk“** Ksawery Moraczewskiej wyszedł nakładem lwowskiej firmy Seyfarth i Czaykowski. Rzecz zgrabnie melodyjnie napisana zaleca się lubownikom tanecznej muzyki.

* **Polka w Hanowerze.** W Hanowerze otwarła w r. 1870 pracownię artystyczną portrecistka, rodem z Kalisza, a nazwiskiem Natalia Modlówna. Prace jej cieszą się wielkiem uznaniem, jak donosi korespondent hanowerski *Kuryera Warsz.* wyliczając cały szereg nowych portretów pędzla artystki.

* **Ze sztuki.** Termin do nadsyłania projektów na konkurs do budowy pomnika dla Tadeusza Kościuszki w Chicago upływa z dniem 15. bm. Zarząd reprezentacyi Tow. sztuk pięknych, prosi o nadsyłanie projektów do Muzeum Przemysłowego, gdzie odbędzie się sąd konkursowy a następnie wystawa tychże projektów.

* **W lwowskim salonie sztuk pięknych** główną uwagę zwiedzającej publiczności zwraca cykl oryginalnych rysunków Artura Grottgera. Serya obejmuje sześć kartonów mianowicie: „Głowa Madonny i

Chrystusa"; „Opowiadanie bajek"; „Córka króla Popiela"; „Anioł" i „Studyum". Nadto wystawiono prace: Jaroszyńskiego „Powrót z polowania"; Kormańskiego „Dwa krajobrazy"; „Główkę szatynki"; Popiela „Zabawa na śniegu"; Sozańskiego „Sześć akwarel".

Z portretów nadesłali: Obst Sewer naturalnej wielkości „Portret pani P."; Steinsberg Eugeniusz „Portret p. S."

## SEJM.

**Lwów** 13. maja.

Dzisiejsze 19 posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 12 m. 10 w południe udzieleniem urlopów do końca sesyi Ludwikowi Wodzickiemu i Gustawowi Romerowi.

Po odczytaniu spisu petycyj, których wpłynęło dotychczas 761, wniósł p. Emil Torosiewicz interpelacyę do komisyi budżetowej: dlaczego o jego wniosku udzielenia 3000 zł. subwencyi na misye katolickie dotychczas sprawozdania nie przedłożyła?

Hr. Stan. Badeni imieniem tej komisyi odpowiedział, że mnóstwa przekazanych jej wniosków nie jest w możności szybko załatwić, jeśli atoli Izba poleci jej to, bezzwłocznie sprawą tą się zajmie. Na wezwanie marszałka atoli, nie oświadczyła się Izba za pourgowaniem komisyi budżetowej w kwestyi przedłożenia sprawozdania o wniosku p. Torosiewicza.

Z porządku dziennego odesłano sprawozdanie Wydziału krajowego o szkole ogrodniczej w Tarnowie do komisyi gospodarstwa krajowego — poczem p. Rutowski uzasadniał wniosek swój w sprawie budowy dróg wodnych przez połączenie Dniestru z Sanem i Wisły z Odrą. W sprawozdaniu o raporcie Wydziału krajowego w przedmiocie regulacyi górnego Dniestru dotyka komisya dla gospodarstwa krajowego także kwestyi połączenia Dniestru z Sanem kanałem spławnym. Sprawozdawcą jest poseł Jan Gnoiński. Referat jego zawiera ustęp odnoszący się do tej sprawy, następującej treści:

„Regulacya górnego Dniestru winna być przeprowadzoną w ten sposób i w takich rozmiarach, ażeby Dniestr na przestrzeni od Rozwadowa do Dołobowa uczynić spławnym, a to ze względu na projekt połączenia Dniestru ze Sanem i Wisłą, a dalej i Odrą. Połączenie to nie jest trudnem do wykonania, należy jedynie rzekę Wisznię, która wielkie wody dniestrowe spływają do Sanu, odpowiednio rozszerzyć i pogłębić. Projekt połączenia Dunaju z Odrą jest bliskim zrealizowania, a dla zbytu płodów węgierskich nowe otworzą się pola, na których dotąd dla produkcyi naszego kraju lepsze istniały warunki. Dla zwalczania konkurencyi węgierskiej potrzeba stworzyć arteryę, którąby możliwie najtaniej można przewozić surowe płody w dolinę Odry, to jest drogą wodną od Dniestru do Odry, przez wybudowanie kanałów Dniestr, San, Wisła i Odra. Sprawa to niezwykłej doniosłości osobliwie dla wschodniej części kraju. Ze względu, iż Dniestr może być spławnym między Rozwadowem i Dołobowem, będzie możliwem uzyskać dla regulacyi tej części rzeki pomoc państwową z funduszu melioracyjnego i z funduszu budowli wodnych podobnie jak dla części Dniestru między Żurawnem a Rozwadowem."

Wniosek ten stosownie do żądania p. Rutowskiego odesłano do komisyi gospodarstwa krajowego.

Następnie bez dyskusyi uchwalono przyjąć do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o regulacyi górnego Dniestru i otworzono Wydziałowi kraj. kredyt do wysokości 2.000 zł. na wynagrodzenie inżynierów cywilnych, o ile by ten wydatek okazał się koniecznym.

Sprawozdanie Wydziału kraj. o administracyi kraj. funduszu pożyczkowego na budowę koszar dla wojska za rok 1892 przyjęto do wiadomości, — poczem petycyę wydziału powiatowego w Brodach o regulacyę Styru, na wniosek p. Schnella imieniem komisyi, przekazano Wydziałowi kraj. do uwzględnienia przy programie mających się w przyszłości przeprowadzić w całym kraju regulacyj i melioracyj.

Petycyę gminy Dąbrówki breńskiej o datek konkurencyjny odstąpiono rządowi do właściwego urzędowania.

Następnie przystąpiono do sprawozdania komisyi kolejowej o kolejach lokalnych. Jako sprawozdawca występuje czcigodny prezes Koła polskiego poseł Jaworski. W dyskusyi ogólnej zażądał głosu poseł Szczepanowski, podnosząc, że jeżeli się objawia w sejmie pewna obojętność, to jest ona tylko pozorną, bo sprawa cała była szczegółowo omawiana już tak w sejmie, jak Radzie państwa, na ankietach, w Wydziale krajowym, w pismach i w kołach interesowanych. Dalej mowca robił szczegółowe uwagi co do sposobu wprowadzenia w życie projektowanych budowli kolejowych — omawiał ustawę krajową, jakoteż rezolucye dotyczące zmian, ustaw państwowych, podniósł taniość wąskotorowych kolei, a w końcu zaznaczając, że kraj czyniąc inwestycye, wzbogaca ludność, z naciskiem domagał się języka polskiego w urzędowaniu.

Imieniem Wydziału krajowego mówił p. Chamiec, popierając również wnioski komisyi, poczem po odpowiedzi posła Jaworskiego, zaznaczającej zgodność zapatrywań Izby co do własności i sposobu załatwienia sprawy, przyjęto całą ustawę i wszystkie rezolucye, o czem piszemy pod rubryką „Sejmowe."

Następnie rozwinęła się dyskusya nad ustawą uzupełniającą postanowienia ustawy krajowej z 20 marca 1874 o założeniu i wewnętrznem urządzeniu ksiąg hipotecznych. Przemawiali pp. prof. Pilat i dr. Skałkowski, poczem przyjęto całą ustawę z opuszczeniem §. 1.

W ciągu całtzym na wniosek komisyi budżetowej (sprawozdawca dr. Włodzim. Kozłowski) pretensyę krajowego funduszu szkolnego do gminy m. Bohorodczany, z tytułu zaległych prestacyj na płace nauczycieli tamtejszej szkoły ludowej, wynoszących po koniec roku 1891 1609 zł. 35½ ct., uznano za umorzoną i ją odpisano.

Dalej uchwalono: 1) Na urządzenie wewnętrzne dwóch nowowybudowanych pawilonów przy zakładzie dla obłąkanych na Kulparkowie udziela sejm Wydziałowi krajowemu kredyt dodatkowy na r. 1893 w wysokości 5000 zł.; 2) na koszta rozszerzenia i ogrodzenia cmentarza przy powyższym zakładzie udziela sejm Wydziałowi krajowemu kredyt dodatkowy na rok 1893 w kwocie 400 zł.

Na pokrycie kosztów rekonstrukcyi i wybetonowania kanałów, tudzież przerobienia wychodków w gmachu szpitala lwowskiego, wstawiono do budżetu na r. 1893 kredyt dodatkowy w wysokości 3.400 zł.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania Wydziału kraj. w przedmiocie pomocy udzielonej ludności dotkniętej nieurodzajem w r. 1891 z wyznaczonego na ten cel kredytu z funduszu krajowego w kwocie 100.000 zł., odrzucono petycyę wydziału pow. w Cieszanowie o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 86 zł. 85 ct. jako kosztów utrzymania Marcina Stopczyńskiego z Horyńca w miejskim zakładzie dla nieuleczalnych we Lwowie.

Na tem przerwano porządek dzienny i przystąpiono do odczytania wniosków i interpelacyj:

P. Merunowicz wnosi: Zważywszy, iż subwencyonowanie ze skarbu krajowego kwotą 6.000 zł. rocznie wyznaniowej, niemiecko-polskiej szkoły w Brodach, z wyjątkową organizacyą, nie jest ani słusznem, ani potrzebą kraju uzasadnionem wnoszę: Wysoki sejm raczy uchwalić: Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przeprowadził rokowania z zarządem żydowskiej gminy wyznaniowej w Brodach względem przekształcenia tamtejszej izr. szkoły wyznaniowej, z funduszu krajowego subwencyonowanej, w etatową szkołę publiczną, zorganizowaną według ogólnie obowiązujących przepisów, z językiem wykładowym polskim, a o wyniku układów ażeby zdał sprawę sejmowi na najbliższej sesyi.

P. Okuniewski wnosi interpelacyę do rządu o uregulowanie pobierania danin od gmin włościańskich przez dwory w okolicy naddniestrzańskiej.

Koniec posiedzenia o godz. 3 m. 30.

Następne w poniedziałek o godz. 10 rano.

---

Na podstawie sprawozdania p. Skałkowskiego, komisya budżetowa uchwaliła przedstawić sejmowi wniosek na udzielenie z funduszu krajowego subwencyi w kwocie 50.000 zł. na cele wystawy kraj. Subwencya ta ma być płatną w dwóch równych ratach po 25.000 zł., z których pierwsza przypadnie do wypłaty w roku 1893, zaś druga rata w r. 1894.

## Ostatnie wiadomości.

W komisyi adresowej sejmu czeskiego zaprotestował wczoraj Schmeykal imieniem Niemców przeciw adresowi, który zawiera ustęp, proklamujący czeskie prawo państwowe. Po tym proteście opuścili posłowie niemieccy salę obrad. Posiedzenie odroczono.

Z całych Czech zgłaszają się „sokoły" jako uczestnicy wycieczki do Tuluzy (w południowej Francyi) na festyn gimnastyczny.

---

Z Budapesztu donoszą: Rząd serbski zapowiedział, że skupczyna zatwierdzi traktat handlowy z Austro-Węgrami, sejm węgierski będzie więc obradował nie nad prowizorycznym, lecz stanowczym traktatem.

Całe Węgry zajmują się wystąpieniem Izby wyższej przeciw kościelnemu programowi rządu. Stronnictwo niezawisłych, chcąc ułatwić rządowi stanowisko, godzi się na zaniechanie dyskusyi w sprawie uroczystości honwedzkiej w Izbie posłów. Z całego kraju nadchodzą bądź to uznania, bądź nagany dla rządu.

Wydział komitatu preszburskiego uchwalił większością głosów wyrazić wotum nieufności dla kościelnej polityki rządu. Przewodniczył nadżupan Józef Zichy, który, jak słychać, nie czekając złożenia go z urzędu, sam jeszcze przed owem posiedzeniem podał się do dymisyi.

---

Car wraz z carową mają po 21 bm. przybyć morzem do Kopenhagi i zabawić w Danii pięć tygodni.

---

Wobec rozpisania walnych wyborów do rajchstagu niemieckiego na 15. czerwca, wszystkie stronnictwa przystąpiły do agitacyi. Polski komitet wyborczy na w. księstwo Poznańskie wydał już odezwę do prezesów komitetów powiatowych, aby natychmiast zwołali walne zebrania wyborcze powiatowe, celem wyborów kandydatów na posłów do rajchstagu. Komitet przypomina w swej odezwie przepisy regulaminu wyborczego, dotyczące komitetów okręgowych i prosi o zastosowanie się do nich w praktyce. Powiaty, należące do jednego okręgu wyborczego, mają porozumiewać się co do wyboru kandydatów i wspólnie organizować agitacyę; a przytem powiaty silniejsze winny dopomagać słabszym, w razie potrzeby nawet funduszami. — Walne zebranie delegatów komitetowych zwołane zostanie na 30. maja.

Bukareski *Adverul* doniósł był, że rząd rosyjski wystosował notę do rządu rumuńskiego, w której żąda zwrotu pożyczki w kwocie 5 milionów rubli wraz z procentami, zaciągniętej w r. 1821 u Rosyi przez ówczesne księstwo mołdawskie a dotychczas niezapłaconej. Rząd powierzył profesorowi Cocilesko zbadanie odnośnych aktów w Jassach i sformułuje odpowiedź według wyniku przeprowadzonych dochodzeń. Wiadomość ta zdaje się być prawdziwą, skoro jej nawet półurzędowo nie zaprzeczono.

---

Księstwo bułgarscy przybyli wczoraj do Sistowa i doznali entuzyastycznego przyjęcia ze strony ludności. Biskup witał księcia jako następcę carów bułgarskich. Na okręcie odbył się obiad galowy, na którym byli ministrowie. Na przemowę burmistrza Sistowa odpowiedziała księżna po bułgarsku.

## TELEGRAMY.

**Wiedeń** d. 13. maja. Wobec pogłosek, szerzonych przez dzienniki berlińskie, jakoby ostatnie przesyłki złota dla Austryi opóźniły się w drodze, konstatują sfery kompetentne, że cała suma złota za wydane 100 milionów 4 prc. austryackiej renty złotej już dawno znajduje się w mennicy; jedynie 200.000 funtów szterlingów jest jeszcze w drodze.

**Peszt** d. 13. maja. Dochody państwowe *brutto* były w pierwszym ćwierćroczu 1893 r. o 6,653.756 zł. większe, a rozchody o 13,942.825 zł. większe niż w pierwszem ćwierćroczu ubiegłego roku. W ten sposób ogólny bilans przedstawia się o 7 289.069 zł. niekorzystniej.

**Wiedeń** d. 13. maja. Obiega tu pogłoska, że oprócz cesarza niemieckiego przybędzie carewicz następca na austryackie manewry jesienne.

**Berno** d. 13. maja. Robotnicy fabryk skór wręczyli fabrykantom pismo, żądające podwyższenia płacy o czwartą część, skrócenia dnia pracy, wolności w niedziele i święta, tudzież zniesienia roboty akordowej. Fabrykanci są zdecydowani odrzucić te żądania.

**Petersburg** d. 13. maja. Według dziennika urzędowego w czasie od 27. kwietnia do 3. maja zachorowało na cholerę w guberniach orelskiej, penzeńskiej, kurskiej, tambowskiej, saratowskiej i podolskiej 445 osób, a zmarło 147.

**Berlin** dnia 13. maja. Wobec zawikłanego położenia wewnętrznego w Niemczech, cesarz nie uda się w podróż do Norwegii.

**Londyn** d. 13. maja. Izba posłów przyjęła §. 1. homerulu 309 głosami przeciw 267.

Robotnik Townsend, który listownie groził Gladstonowi śmiercią, jeżeli nie cofnie homerulu, został oddany pod sąd przysięgłych.

**Rzym** d. 13. maja. Izba posłów przyjęła budżet marynarki.

Pogrzeb byłego ministra Seismit-Doda nie odbył się bez zajść. Stowarzyszenia antikatolickie zerwały krzyż z karawanu, ale obecny wielki mistrz lóż masońskich (żyd Lemmi) kazał krzyż napowrót ustawić. Kiedy kondukt przechodził przed pałacem ambasady austryackiej, wszystkie chorągwie towarzystw obrócono na odwrót dla demonstracyi przeciw Austryi.

**Paryż** d. 13. maja. Senat wybrał swym wiceprezydentem umiarkowanego republikanina Lenvel'a.

**Madryt** d. 13. maja. Wczoraj uchwaliła Izba deputowanych 213 głosami przeciw 21 wniosek zamknięcia dyskusyi nad ustawą o odroczeniu wyborów do rad municypalnych. Przed parlamentem zebrały się tłumy, które witały wychodzących posłów republikańskich okrzykami: Niech żyje republika! Policya rozpędziła demonstrantów i aresztowała kilku. Przesilenie ministeryalne wydaje się nieuniknionem.

**Sztokholm** d. 13. maja. Parlament szwedzki został zamknięty.

**Belgrad** d. 13. maja. Na mocy podpisanego przez wszystkich ministrów reskryptu królewskiego, przedłużony został budżet zeszłoroczny do końca czerwca.

Na życzenie swoje zjedzie się król Milan z Natalią z początkiem czerwca w Kladowie (naprzeciw Turn-Severin).

## Dział ekonomiczny.

— **Bank rolniczy**. We środę d. 10. bm. odbyło się walne zgromadzenie członków tego Banku. Zgromadzeniu przewodniczył p. Bolesław Augustynowicz. Ze sprawozdania dyrekcyi z czynności za rok 1892 dowiadujemy się, że ogólny obrót kasowy instytutu wynosił w tym roku 853.744 zł. 05 ct., a czysty dochód 2.350 zł. 38 ct. Na pozór jestto zysk bardzo skromny, jeżeli się jednak zważy, że kapitał, którym rozporządza Bank rolniczy, wynosi wszystkiego 37.750 zł., to okaże się, że i tak instytut bardzo dobrze prowadził swe operacye, skoro osiągnął 6 procent zysku. Zgromadzenie uchwaliło rozdzielić ten zysk w następujący sposób: Na tantyemy dla urzędników po 10 prc. w stosunku do pensyi ich 650 zł., na dywidendę po 8 zł. od udziału pełno wpłaconego, których jest 185, tj. po 4 prc., 1 480 zł., a resztę 220 zł. 38 ct. przeniesiono do funduszu rezerwowego. P. Papara postawił wniosek, aby z tej reszty wyznaczono przynajmniej 100 zł. na wystawę krajową, p Kellermann zaś był za tem, aby całą tę resztę przeznaczono na remuneracye dla urzędników. Delegat gminy m. Lwowa, radca Cossa oświadczył, że komitet wystawy nie chce tego, aby przez przyznanie subwencyi na cele wystawy zmniejszyły się remuneracye urzędników i nie reflektuje wcale na subwencyę ze strony Banku rolniczego. P. Seweryn Henzel przemawiał za tem. aby tych 220 zł. 38 ct. przeznaczono do funduszu rezerwowego, który jest potrzebny ze względu na to, że Bank ma zaległości w podatkach wynoszące około 4 000 zł. O odpisanie tych zaległości w drodze łaski wniosła dyrekcya prośbę do cesarza, i jest nadzieja, że prośba ta odniesie pożądany skutek. Gdyby jednak stało się przeciwnie, wówczas trzeba będzie zapłacić zaległe podatki, a na to ma Bank dotychczas wszystkiego około 3.000 zł. Zgromadzenie uchwaliło zgodnie z wnioskiem dyrekcyi i p. Henzla przekazać tych 220 zł. 38 ct. do funduszu rezerwowego.

Po przyjęciu tedy do wiadomości sprawozdania dyrekcyi, bilansu za r. 1892, sprawozdania komisyi rewizyjnej i po przyjęciu wniosków o podziale zysków — przystąpili obecni w liczbie 30, którzy reprezentowali 66 udziałów do wyboru komisyi rewizyjnej. W zastępstwie 44 udziałów głosowało 19 członków przez pełnomocnictwo. Z wyboru wyszli ci sami panowie tj. Bol. Długoszewski, Czesław Lekczyński, Henr. Potworowski, Ant. Grzymała Raszewski i Kaz. Rudnicki. Następnie przystąpiono do obrad nad zmianą statutu. Zmiana ta potrzebną jest z tego względu, że Bank rolniczy zamierza przyjąć do spółki galicyjski Bank hipoteczny i rozszerzyć swój zakres działania. Aby więc umożliwić to zlanie się obu instytutów, zmieniono §. 2. statutu w ten sposób, że zakres działania Banku rolniczego polegać ma odtąd nietylko na pośrednictwie w nabywaniu i sprzedaży produktów rolniczych, ale także na zakupnie i sprzedaży tych przedmiotów na własny rachunek. Nadto należeć będzie do zakresu działania Banku także pośrednictwo w parcelacyi dóbr ziemskich. Dotychczasowy statut postanawiał, że żaden członek Banku nie może mieć więcej, aniżeli 50 udziałów. Owóż to ograniczenie zniesiono. Odtąd może mieć każdy członek nieograniczoną liczkę udziałów. Postanowiono także, że instytucye finansowe, będące członkiem Banku, mogą przez delegata swego być reprezentowane w radzie nadzorczej. W końcu zniżono porękę członków do dwukrotnej wysokości udziałów, dotychczas zaś odpowiedzialni byli członkowie za zobowiązania Banku do pięciokrotnej wysokości udziałów. Zmiana ta statutu wymaga jeszcze zatwierdzenia namiestnictwa, dlatego też wybór uzupełniający członków rady nadzorczej odłożono aż do chwili, gdy zatwierdzenie to nastąpi.

**Londyn** d. 13. maja. Jak z Kairu donoszą, sprzęt bawełny w Egipcie opóźnił się, z powodu zimna, o cały miesiąc.

## Wiadomości giełdowe.

**Wiedeń** 13. maja.

**Akcye** węg. banku kredytowego 389·50; banku anglo-austryackiego 150 50. Unionbanku 249·75; kolei północnej —·—; połudn. (Lombardy) 102·75; państwowej 309·37; czerniowieckiej 25·—; dla krajów koronnych 250·75, aust. Banku kredytowego 335·12.

**Renty**: kor. austr. 96·40, kor. węg 94·45, złota węg. 115·10.

**Waluty**: Ruble pp. 127·75, napoleondory —·—.

Giełda. Kursa spadły z powodu krachu bankowego w Australii, a także z powodu podniesienia stopy procentowej w banku angielskim i niemieckim reichsbanku.

## Z rynków towarowych.

### Zboże i produkty rolne.

**Lwów** 13. maja. Bank roln notuje za 100 kilogr. loco Lwów: Pszenica gotowa 8.— do 8 50. Żyto gotowe 6.00 do 6.35 Owies ooroczny 5.30 do 5 7?. Jęczmień 4.50 do 5 50. Rzepak —.— do —·— Groch 5.50 do 8.—. Wyka 0 00 do 0 00. Bobik 0·00 do 0 00. Hreczka 7.— do 7.75, Kukurudza stara 5·40 do 5.80, nowa 0·00 do 0 00, Spirytus za 10 000 lt. prct. złr. loco stacye kolei 13·7?—14.15.

Usposobienie co do żyta, pszenicy i jęczmienia niezmienne, na spirytus popyt nieco słabszy — ceny obniżają się.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

**Kraków** 12. maja.

W ostatnich paru dniach wskutek deszczu i ocieplenia się powietrza, wegetacya posunęła się naprzód lecz równocześnie wyszły na jaw rzeczywiste szkody zrządzone w zasiewach. Sprawozdania z różnych stron godzą się w tym względzie że z wyjątkiem pszenicy, która przy sprzyjających warunkach może jeszcze poprawić, zbiór innych produktów stanowczo wypaść musi znacznie poniżej przeciętnych średnich rezultatów. Tak samo niepomyślny jak w Europie ma być także szacunek zasiewów amerykańskich.

Z tych powodów na giełdach zbożowych zapanował w ostatnich dniach ruch bardzo ożywiony, ceny się podniosły. a nawet targi zachodnio europejskie poszły tym razem za ogólnym prądem.

Handel rzeczywisty odbywa się tymczasem w usposobieniu spokojniejszem, tendencya jest stała, nawet zwyżkowa, lecz w porównaniu do terminów różnice cen stosunkowo nieznaczne, chociaż i w tym kierunku większe zapotrzebowanie zaczyna się objawiać.

U nas na ceny krajowej pszenicy niekorzystnie oddziałuje ta okoliczność, że dotąd stosunkowo taniej stawia się pszenica transitowa, która nie mając odbytu do Niemiec tutaj się gromadzi. Najwięcej cierpi na tem biała pszenica, której Królestwo Polskie dostarcza w większych ilościach.

Żyto przy dość ograniczonym odbycie, zwolna ale stopniowo w cenie się podnosi. Jęczmień dość poszukiwany na wywóz, owies na miejscowe potrzeby.

Płacono pszenicę białą 8·70 do 9·— czerwoną 8·50 do 9 10. żółtą 8·50 do 9·—: żyto 6·90 do 7·30 złr.: jęczmień browarny 5.90 do 6·30 złr., na kasze 5·50 do 5·70 złr.: owies 6 35 do 6·75 zł.; rzepak —·— do —·— złr., koniczynę czerwoną — do —, białą — do — złr.: wszystko za 100 kilogramów

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

**Wiedeń** 12. maja (telegrafowane).

Pszenica na czerw. 8·45 na jesień 8·66, żyto na jesień 8·— owies na jesień 0·00

## Przyjechali do Lwowa

dnia 12. maja.

*Hotel Żorża*. St. hr. Tarnowski z Krakowa, A. Hulimka z Mycowa, E. Schnurszpiel z Gródka, St. Zwolski z Bryniec, H. Sturmany z Podola ros., J. Rakowski z Hermanowic, dr. J. Radomyski i dr. St. Grzybczyk z Gorlic, P. Winkler z Wiednia.

*Hotel Imperial*. S. hr. Zamoyski z Krakowa, W. hr. Michałowski z Krakowa, L. Chrzanowski z Krakowa, F. dr. Paszkowski z Krakowa, A. dr. Rapaport z Wiednia, M. Schmiedelberg z Londynu, M Lewandowski z Rekliniec, E. hr. Starzeńska z Warszawy, R. hr. Łubieński z Ponikwy, J. hr. Pruszyński z Rosyi, E. Torosiewicz z Brodek, M. Johnowa z Krakowa.

**Stan powietrza**. Wczoraj popołudniu padał deszcz nieznaczny, w nocy i dziś rano pogodnie.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 12tej godzinie w południe 763 mm.

Prognoza na dobę dnia 14. maja br. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku zachodni, — co do siły słaby (2).

Średnia temperatura doby pozostanie około +11°C., niebo będzie przew. zachmurzone a względna wilgotność powietrza około 75%.

Opad deszcz nieznaczny chwilami.

**Jutro**, dnia 15. maja. Św. Zofii ś. P. — św. Tymofteja.

## Nadesłane.

(Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada).

**Na sezon kapielowy** wydała znana firma M. Steinera w Wiedniu nowy ilustrowany katalog swoich urządzeń i przyrządów kąpielowych. Bliższe szczegóły znajdą czytelnicy w ogłoszeniu na 4 stronie. Stara ta, od 24 lat istniejąca firma zasługuje na polecenie. 4468



System wodoleczniczy ks. proboszcza Kneippa w bawarskiej wiosce Wörishofen, zyskuje dla swych znakomitych rezultatów coraz szersze koła i coraz liczniejszą klientelę. Wobec wielkiego ścisku chorych nie można wcale dziwić się skargom, że **ks. proboszcz KNEIPP** nie może wszystkim szukającym u niego pomocy należytej troskliwości poświęcić.

Zwracamy przeto uwagę naszych czytelników na zakład wodoleczniczy w **Riesenhof** koło Linzu w Wyższej Austryi. Jestto pierwszy zakład tego rodzaju, który w Austryi metodę kneipowską wprowadził. Lekarz zakładowy **dr. Winternitz** zbadał na miejscu tę metodę jak najgruntowniej, a sam **ks. proboszcz Kneipp** nazywa go swym najlepszym i najgorliwszym zastępcą. Zakład jest znakomicie urządzony, a ceny umiarkowane. 4421



Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie o miejscu kąpielowem **Baden koło Wiednia.**



## ROZKŁAD POCIĄGÓW

obowiązujący od 1. maja 1893

*(Czas lwowski).*

| Odchodzą do | Kuryer | | Osobowy | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Krakowa | 2·59 | 10·40 | 5·25 | 11·10 | 7·35 | — |
| Podwołocz. | 3·19 | — | 11·10 | 10·15 | — | — |
| Czerniowiec | 6·35 | — | 10·35 | 3·30 | 10·[illegible] | — |
| Stryja | — | — | 10·25 | 7·20 | 3·40 | 8·00 |
| Bełzca | — | — | 9·55 | 7·20 | — | — |
| **Przychodzą z** | | | | | | |
| Krakowa | 3·07 | 6·00 | 6·35 | 9·40 | 9·35 | — |
| Podwołocz. | 2·47 | — | 6·20 | 9·45 | — | — |
| Czerniowiec | 10·10 | — | 7·10 | 7·58 | 12·50 | — |
| Stryja | — | — | 1·07 | 9·05 | 9·51 | 2·37 |
| Bełzca | — | — | 8·15 | 5·25 | — | — |

## DROBNE OGŁOSZENIA
po cencie od wyrazu.

KUCHENKI naftowe niedymiące (pod gwarancyą) po złr. 1·80, 2·75 i 3·75 poleca Piotr Chrzastowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). 548

* What will be to-day!

WILLA na Piekarskiem l. 11 do sprzedania lub odnajęcia. 555

EKONOM doświadczony przez lat 20 w postępowych gospodarstwach tu i za granicą, poszukuje dla nieprzewidzianych okoliczności w większym majątku posady. O łaskawe oferty uprasza pod adresem Gospodarz postępowy, poste rest. Kołomyja. 554

RZĄDCA EKONOMICZNY, teoretycznie i praktycznie w wszelkich gałęziach gosppodarstwa wykształcony, zawiadujący dotąd 17 lat większemi majętnościami, prosi o wezwanie do objęcia odpowiedniej posady pod J. M. Kossów. 552

NADLEŚNICZY Polak, mogący się wykazać wyższym egzaminem, praktyką oraz rekomendacyami, nieskazitelnej uczciwości, znajdzie zaraz umieszczenie. Biuro wywiadowcze J. Polińskiego, Lwów, ulica Karola Ludwika l. 5. 553

Potrzebuję zaraz
# Ekonoma
do folwarku przeszło 1000 morgowego na Podolu. Wymaga się wszechstronnej gruntownej znajomości gospodarstwa rolnego. Uczciwej sumiennej pracy. Kierownictwo gospodarstwa wyłącznie od służbodawcy zależy we wszystkiem. Odpisy świadectw, które nie będą zwracane, proszę nadsyłać wraz z warunkami wynagrodzenia pod adresem: 4471
**Antoni Walewski, Kopyczyńce.**

## 2 wagi mostowe
po 30 cetnarów, (klg. 4000), z żelaznemi trawersami, skalą i ruchomą wagą, całkiem nowe i nieużywane, niezbędne dla każdego większego gospodarstwa, a każdej gminie pod gwarancyą złr. 100 urzędownie polecone, tudzież
## 2 wagi do ważenia bydła
**każda** na 1000 klg., ze skalą i ruchomą wagą, z poręczami i schodami, nowe i nieużywane, wszystkie 4 ze sławnej fabryki **Buganyi & Co.**, silnie zbudowane, urzędownie cechowane, pojedyńczo, dla braku miejsca **bardzo tanio do sprzedania.**
**Eisenmöbel und Waagen-Lager**
I. Seilerstätte 12, im Hofgewelbe rechts in Wien 4392

## Wyciąg olejku do uszów
c. k. sekundarjusza **Dr. Schipeka** uznany zaszczytnie przez wiele lekarskich znakomitości krajowych i zagranicznych, dla swej siły leczniczej, gdyż leczy wszelką głuchotę (nie z urodzenia) szum w uszach, strzykanie i t. d. usuwa zupełnie. Nabywać można po 1 złr. 50 ct. Sprzedaja we Lwowie: Piotr Mikolasch apt.; Zygmunt Rucker apt.; w Krakowie W. Redyk apt.; w Czerniowcach W. Bełdowicz apt.; w Nowym Sączu Roman Jakubowski apt.; w Stanisławowie Adolf Bell apt.; w Stryju Wojciech Komorowski apt. i C. Jahr apt.; w Samborze Karol Maresch apt.; w Drohobyczu Adam Krzyżanowski apt.; w Tarnopolu Henryk Kahane apt.; w Brodach H. Grünspann; w Wiedniu: Pleban, Stephansplatz 8, Twerdy, Mariahilferstrasse 108.
Prawdziwe tylko wtedy, jeśli każdy flakon ma na sobie wyciśnięty napis: „C. k. sekundarjusz Dr. Schipeck w Wiedniu".
Za nadesłaniem 1 złr. 70 ct. wysyłamy w Austro-Węgrzech franco. 4058

# PIEGI
itp. usuwa cudownie działający
**Balsam kasztanowy Dr. Liberta.**
Cena 1 złr. 50 ct. 4462
Perfumerya FAUSTA Lwów, Sykstuska 2
Prospekta gratis.

## Najlepsze Czernidło
na świecie.




Znane od roku 1835.
**CZERNIDŁO**
to nie zawiera w sobie witryolelu, daje łatwo bardzo czarny lśniący połysk, czyni skórę trwałą.
Do nabycia wszędzie.
Zwraca się uwagę w własnym interesie Szanownej Publiczności, aby wyraźnie domagała się Czernidła Fernolendta i kupowała wyłącznie te tylko pudełka, na których znajduje się napis **ST. FERNOLENDT** nazwisko się bowiem pełno falsyfikatów, do złudzenia naśladujących moją etykietę i winietę, czem w błąd kupujących wprowadzają. 3597

**Tinct. capsici compos.**
(Pain-Expeller),
wyrobu Praskiej apteki Richtera, powszechnie znany bole uśmierzający środek do nacierania, można dostać w wielu aptekach po cenie złr. 1.20, 70 i 40 kr. za butelkę. Przy zakupnie należy być bardzo ostrożnym i przyjmować jedynie flaszki z ochronną marką „kotwica", jako prawdziwe. — Centralny skład: **Apteka Richtera pod Złotym lwem**, w Pradze.



**Lodownie** pokojowe od złr. 25, podwójne od złr. 36, znakomitego wyrobu zagranicznego. — **Maszynki** amerykańskie do robienia lodów, niezrównane, na litrów 2, 3, 4 po złr. 5·50, 6·50 i 7·50. automatyczne na 6 i 12 porcyj po złr. 4·50 i 6. **Puszki** cynowe na lody na litr. 1, 1½, 2 po złr. 6, 8 i 9·50. **Żelazka** kute do andrutów po złr. 5. **Formy** na lody w wielkim wyborze. **Sita włosiane** poczwórne po złr. 1 do 1·60
poleca 3626
**ANTONI HALSKI**
handel towarów żelaznych
**we Lwowie, plac Maryacki l. 9.**

# Ekonomowie
obznajomieni ze stosunkami Podola jeden żonaty, drugi kawaler, znajdą posadę. Nieuwzględnionym odpisów świadectw się nie zwraca. Zarząd dóbr Władysława Fedorowicza w Oknie p. Grzymałów. 4446

## Dr. med. Czesław Stiche
ordynuje 4480
w Karlsbadzie
Kreuz-Gasse Insel Rügen.

Pragnę wynająć
# Sklep frontowy
z wystawą, przy ruchliwej ulicy. Oferty adresować: Zygmunt Fluss, chem. pralnia i farbiarnia, Berno-Brünn Zeile 38. 4485

## Klozety, umywalnie, urządzenia kąpielowe
dla zakładów kąpielowych, hoteli, mieszkań prywatnych, przyrządy do hydroterapii, łaźni parowych, wanny całe i naśladowcy systemu profesora Winternitza, **fotele** do kąpieli i wanny z dającem się regulować ogrzewaniem, całe urządzenia tuszów, poleca
**M. STEINER**
**fabrykant c. k. aparatów do kąpieli**
**Wiedeń, II., Taborstrasse 29.**
Kosztorysy do urządzenia wodociągów, pomp, rezerwoarów i ilustrowane cenniki gratis i franco.
Patent. **Aparat** do ogrzewania z kompletnem urządzeniem tuszów od złr. 45 do 200.
**Fotele kąpielowe** z grub. 14 cynku od złr. 12 do 15.
**Fotele kąpielowe** z regulatorem do ogrzew. złr. 20.
**Wanny** z patent. ogrzewaniem (w 30 min. za 5 ct. węgla, aby wodę doprowadzić do 28°) złr. 26 do 40.



Patentowany przyrząd do ogrzewania dającej się łatwo zastosować do każdej drewnianej lub metalowej wanny złr. 16 do 20.
**Klozety pokojowe i fotele** po złr. 10 do 26.
**Wychodki salonowe** całkowicie bezwonne złr. 30 do 65.
**Wanny** z silnego cynku złr. 10, 12, 14 i 16.
**Rzymska pokojowa łaźnia parowa** z tuszem i wanną złr. 45 do 200. 4468

# Parkiety i posadzki deszczułkowe


**oraz wszelkie wyroby stolarskie**
jakoto: **drzwi, okna, krzesła, stoliki ogrodowe itd.**
poleca fabryka parowa
**BRACI WCZELAK**
**we Lwowie.** 4410
Poszukuje zakupna większej ilości materyałów, a to: brusów sosnowych, dębowych i jaworowych w różnych grubościach i długościach.

## W kamienicy
**ulica Trzeciego Maja l. 13**
**do sprzedania** 4487
# 4-letni wierzchowiec
poney krwi orjentalnej.

## Papier klosetowy 15 ct.
500 **Schottwiener Papierfabrik**
Wien, VII., Kaiserstrasse 76. 4147

# „ROŻNAU"
**klimatyczne uzdrowisko na Morawie.**
**Pora kąpielowa od 15. maja do 15. września.**
zasłonięte od wiatrów północnych wysokiemi górami Karpat i lasami szpilkowemi, posiada łagodne, ozonem nasycone powietrze, obszerny park. **Nadaje się przedewszystkiem dla cierpiących na gardło, piersi i uzdrowieńców.** Rozkoszny pobyt w lecie. **Tegoczesny komfort. Zakład wodoleczniczy. Przyrządy pneumatyczne. Inhalacja, żętyca, mleko górskie i kefir.** Podczas sezonu czterech lekarzy. Stacya kolejowa, pocztowa i telegraficzna w miejscu.
Prospekty gratis i franco. — Bliższych objaśnień udziela na żądanie
**Miejski komitet kąpielowy.** 4427

W stadninie pani Cieleckiej jest na sprzedaż
# 5 koni pół-krwi, 4-letnie
Gniady **po Ganimedzie** miara 165 Kary **po Koralu** miara 163
" " " 163 Kasztan po **Peregrinie** " 161
Gniady **po Arabie Krzyżyku** miara 158.
**Stacya Kalinowszczyzna o. p. Białobożnica.**
4473 ***Byczkowce, Zarząd dóbr.***

# Zakład wodoleczniczy w Ischl
(Kaltenbach)
W najpiękniejszem położeniu, tuż pod lasem, nowo przebudowany i rozszerzony posiada 80 pokoi, wielką salę jadalną z prześliczną terasą, salony: fortepianowy, bilardowy i dla pań, pawilon śniadaniowy, kryty deptak długości 180 metrów plac do Lawn-Tennis i Krokieta, 2 kręgielnie itp. wszystko położone w rozkosznym parku. **Mięsienie. Szwedzka gimnastyka lecznicza. Kuracya dyetetyczna i klimatyczna. Kąpiele elektryczne i borowinowe.** — Ceny obok wielkich wygód bardzo umiarkowane, nadto znaczny opust w wiosennym i jesiennym sezonie. 4394
Bliższych objaśnień udzielają najchętniej właściciel lub kierujący lekarz zakładu:
**Dr. Alfred Winternitz.** **Dr. Henryk Hertzka.**

# Restauracya w Hotelu Imperial
**we Lwowie, przy ulicy Trzeciego Maja**
przeniesioną została dnia 6. bm.
**do ubikacyj parterowych z lewej strony portalu hotelowego.**
Przy tej sposobności Zarząd Restauracyi nie poskąpił trudu i kosztów, by lokal urządzić z największym komfortem na wzór zagranicznych pierwszorzędnych zakładów gastronomicznych.
**Obszerna sala jadalna i dwa wspaniale umeblowane gabinety** dla kółek familijnych z odrębnemi wchodami i bezpośrednią komunikacyą z jadalnią, oddane zostaną do wygody gości restauracyjnych, jak również **obszerna weranda ogrodowa i ogród hotelowy.**
Kuchnia, napoje i usługa pierwszorzędna w całem tego słowa znaczeniu, służą P. T. Gościom każdej chwili do rozporządzenia.
Z dniem otwarcia nowego lokalu podaje się piwo pilzneńskie na szklanki.
Dziękując za dotychczasowe względy kreślę się z poważaniem
4466 ***Julian Kudewicz.***

# Zakład leczniczy BADEN pod Wiedniem.
4351
Alkaliczno-słone źródło (13 term. od 25° do 36° Cels.)
**Kuracya przez cały rok. Początek sezonu letniego w dniu 1. maja.**
W ubiegłym roku było kuracyuszów 20.062 osób. Kąpiele tej przepysznie położonej miejscowości są urządzone z wielkim komfortem, elegancyą i wygodą. Dla wygody publiczności urządzono **nowy kurhaus z salami koncertowemi, czytelnia,** sala do konwersacyi i zabaw. Telefon państwowy. **Restauracya.** Nowa **sala do picia wód, wspaniały teatr letni,** pyszny park, najrozmaitsze urządzenia mające na celu przyjemność i wygodę stawiają zakład na wysokości pierwszorzędnych **światowych miejsc kuracyjnych.** Orkiestra zakładu pod osobistem kierownictwem kapelmistrza Karola Komzaka. Baden zaopatrzony jest w najlepszą wodę źródlaną z wodociągów wiedeńskich. Kościół katolicki, ewangelicki i bożnica. Wyjaśnień udziela darmo **komisya kuracyjna.**

# Zakład leczniczy księdza Kneippa
## w Riesenhof.
Prześliczne położenie. Niskie ceny. Znakomite skutki. Lekarz kierujący dr. Winternitz.
Ksiądz proboszcz Kneipp tak się o tym zakładzie wyraża:
„Pan Dr. Leopold Winternitz, kierujący lekarz zakładu wodoleczniczego w Riesenhof koło Lincu, trzykrotnie był u mnie, a za każdym razem przez czas dłuższy, i dał mi się poznać jako jeden z najlepszych znawców i wykonawców mojej metody leczenia, której jest wielkim zwolennikiem i propagatorem zarówno w czynach jak i w piśmie, mogę go przeto sumiennie i gorąco każdemu polecić
Warishofen, 17. maja 1891.
*Ks. S. Kneipp, proboszcz.*
Prospekty rozsyła na żądanie gratis i franco **Józef Veicht koło Lincu w Górnej Austryi.** 4431

# Kąpiele morskie WYK na Föhr.
Klimatem najłagodniejsze, położeniem i rozślinnością najrozkoszniejsze z pomiędzy wszystkich miejsc kąpielowych morza północnego.
Szczegółowe prospekty z podaniem najkrótszej drogi, jakoteż wszelkie wyjaśnienia rozsyła na żądanie **Zarząd zdrojowy** i właściciel zakładu **G. C. Weigelt.** 4426

## Znane od r. 1868.
## BERGERA
# Lecznicze Mydło Smołowcowe.
Przez słynnych lekarzy polecone, bywa używane prawie we wszystkich państwach Europy z świetnym skutkiem na **wszelkie wyrzuty skórne** szczególniej na przewlokłe i łuszczące się liszaje, świerzb, strupy i pasożytne wyrzuty, tudzież na czerwoność nosa, odmarznięcia, pocenia nóg, łupież na głowie i brodzie. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera 40% smołowca drzewnego i wyróżnia się znacznie między wszelkiemi innemi mydłami smołowcowemi w handlu. Celem ochronienia się przed **fałszowaniami** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na **wydrukowany** obok znak ochronny. Ponieważ nawet zielone opakowanie ulega podrabianiem i naśladownictwu marki ochronnej, przeto prosimy uprzejmie uważać czy w broszurze na przedostatniej stronie znajduje się firma drukarni „J. Feitzingera w Opawie" jako nieomylny znak prawdziwości naszego wyrobu.
**W uporczywych cierpieniach skórnych** używa się zamiast mydła smołowcowego skutecznie
## Bergera mydła smołowcowo-siarczanego
Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **nieczystości cery,** na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli dla codziennego użytku służy,** zawierające 35% gliceryny i pachnące
## Bergera glicerynowe mydło smołowcowe
**Cena sztuki każdego gatunku 35 ct. wraz z broszurą.**
**w pudełkach po 3 sztuk złr. 1, po 6 sztuk złr. 1·90.**
Z innych **mydeł Bergera** poleca się następne, zasługujące na uwagę: **Mydło benzoowe** dla udelikatnienia cery; **mydło boraksowe** przeciw wypryskom: **mydło karbolowe** do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odwaniające; **mydło ichthyolowe** na reumatyzm i czerwoność twarzy; **mydło piegowe** bardzo skuteczne; **mydło tanninowe** przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów; **mydło do zębów,** najlepszy środek czyszczenia zębów. Względem innych **mydeł Bergera** zwracamy uwagę na broszurę. — Należy żądać **mydeł Bergera**, gdyż istnieją naśladowania bez skutku.
**Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp., w Opawie** (Troppau).
**odznaczona dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1883 roku.** 4344
**En gros dla Lwowa:** u pp. aptekarzy: P. Mikolascha, Zygm. Ruckera.
**En detail** u pp. aptekarzy: H. Blumenfelda, Jakóba Beisera, P. Geilhofra, C. Sklepińskiego, J. Wewiórskiego i Dr. T. Zarzyckiego. ***W Brodach*** u M. Kulaka i W. Landesberga; *w Czortkowie* u L. Nossa; *w Drohobyczu* u A. Krzyżanowskiego i F. Dobrzyńskiego; *w Kołomyi* u J. Sidorowicza i Ed. Stenzla; *w Kopyczyńcach* w apt. Redera; *w Przemyślu* u M. Szwarca, J. Lepankiewicza i A. Mańkowskiego: *w Rzeszowie* u A. Karpińskiego i J. Próna; *w Stanisławowie* u A. Amirowicza, J. Macury i A. Strzemeckiego; *w Stryju* u J. Aichmüllera i K. Jahr, jakoteż we wszystkich znaczniejszych aptekach Galicyi.

# KWIZDY KORNEUBURSKI PROSZEK
**dla bydła, koni i owiec.**
Od blisko lat 40 używany z najlepszym skutkiem w najpierwszych stajniach, a to podczas braku apetytu u zwierząt, w złem trawieniu, do poprawienia i pomnożenia wydatności mleka.
Cena pudełka **70 ct.** Pół pudełka **35 ct.**



Dostanie we wszystkich aptekach i drogueryach Austro-Węgier. 4283
**GŁÓWNY SKŁAD:**
**Franciszek Jan Kwizda w Korneuburgu pod Wiedniem,**
c. i k. austr. i król. rumuńsk. dostawca nadworny, właściciel apteki obwodowej.
Należy bacznie uważać na markę ochronną i żądać wyraźnie:
**Kwizdy Korneuburskiego proszku dla bydła.**

# GANZ & Cie.
## Towarzystwo akcyjne, lejarnia żelaza i fabryka machin
**Budapeszt i Leobersdorf pod Wiedniem.**
## TURBINY
4450
zastosowane do potrzeb miejscowych, wykończone i zestawione doskonale, wyzyskujące dokładnie daną siłę wodną.
## MŁYNY WALCOWE
ze stalowemi walcami, zwykłe i amerykańskie. Różnorodne **maszyny używane w młynarstwie. Urządzania całych młynów. Maszyny do łuszczenia.** Śrotowniki, Młyny rozcieracze systemu Grusona, Młyny do grafitu lub kości. Walce, Stępy itp. **Zakładanie oświetleń elektrycznych** ulepszonym systemem na odległość, przenoszenie siły elektrycznej, umożliwiające użytkować nawet daleko położoną siłę wodną.
**Maszyny do fabrykacyi papieru i Celulozy.**
Generalny zastępca: Paweł Engel, Wiedeń, IX/I. Wasagasse 31.

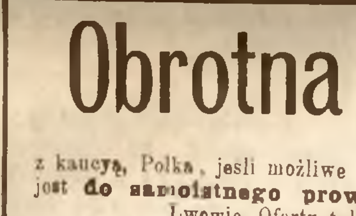
# HAY'A
pierwszy c. k. koncesjonowany i subwencjonowany przez W. Ministerstwo
## Zakład szczepienia krowianki
**w Wiedniu, Alserstrasse 18.**
**(Założony w r. 1873. Odznaczony najwyższemi nagrodami w Wiedniu 1886, w Brukseli 1888, w Paryżu 1889 i w Budapeszcie 1889.)**
Rozsyła przez cały rok czystą zwierzęcą lymfę w fiołkach, flakonach (Pasta-Lymphe) i w igiełkach kościanych. Za przyjmowanie lymfy ręczy się, tak, że w razie nieprzyjęcia tejże, udziela się bezpłatnie innej.
Wskutek licznych zamówień ze strony P. T. urzędów i lekarzy prakt. osiągnięto tak wielki obrót, że zakład jest w możności **cenę znacznie obniżyć.** Jedna fiola dla 2—3 szczepień kosztuje 1 złr. Flakonik lymfy gęstej (Pasta-Lymphe) 1 gr. wystarczający dla 100 szczepień, 8 złr. 4401

# WYSTAWA W CHICAGO.
## KARTY podróżne do AMERYKI
dostarcza 4375
**Niederlandzko-Amerykańskie Towarzystwo żeglugi parowej.**
I. Kolowratring 9.
IV. Weyringergasse 7 a
**WIEDEŃ.**
Prospekta i objaśnienia szybko i bezpłatnie.

# „MARJÓWKA"
## Zakład wodoleczniczy koło Lwowa (poczta Lwów).
Sześć kilometrów od Lwowa ku Winnikom, w uroczej miejscowości, otoczonej lasami w znacznej części szpilkowymi. Pięć murowanych mieszkalnych piętrowych budynków, jeden parterowy. W obrębie zakładu kaplica, w której się odprawia msza św. Wzorowe urządzenia tak działów leczniczych jak i pomieszkań (przeważnie z werandami i balkonami) wedle najnowszych wymagań, na wzór pierwszorzędnych tego rodzaju zakładów zagranicznych. Wyborna obfita woda źródlana, masaż, elektryzowanie, inhalacye, gimnastyka, kąpiele elektryczne, słoneczne i inne wedle potrzeby. Doskonała kuchnia, kryty deptak. Spacery w parku zakładowym i lasach przytykających, czytelnia, fortepiany, bilard, gry towarzyskie. Staranna usługa. Omnibus kursuje z Marjówki w godzinach 8½ rano i 2½ po południu, ze Lwowa o 11¾ przed południem i 4½ po południu. Telefon połączony z siecią telefoniczną miasta Lwowa. Zakład funkcyonuje przez cały rok bez przerwy. Warunki bardzo przystępne. Bliższych informacyj udziela i zamówienia przyjmuje zarząd Zakładu.
**Emil Bertemiljan Brajer** właściciel. 4408 **Dr. Stanisław Dekański** lekarz kierujący.

**Jedynie prawdziwy**
# Atrament alizarynowy
niezrównany wynalazek, z powodu iż nigdy nie tworzy się na nim gąbczasta pleśń, utrudniająca pisanie. **Najlepszy atrament w świecie** wynalazku
## Popp & Comp. w Pradze
firmy istniejącej od roku 1842. 4309
Zwracamy zarazem uwagę na inne specyalności: Najnowszy atrament szkolny do pisma pionowego, atramenty antracenowe do pisma zwykłego, do kopiowania. Podobnie atramenty fieletowe (zdatne do kopii nawet po latach). Atramenty metalowe Eosin. — Do nabycia w składach materyałów do pisania.

# IWONICZ
## ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY i KLIMATYCZNY
Szczawy alkaliczno-słone jodo-bromowe 4478
skuteczne w chorobach skrofulicznych, skórnych, syfilitycznych, reumatyzmie, nieżytach błon śluzowych, zapaleniach stawów, okostnej i w rozlicznych chorobach kobiecych. Kąpiele pełne jodowe w trzech budynkach łaziennych, borowinowe, tuszowe, basenowe, rzeczne. Kąpiele lokalne wszelkiego rodzaju, inhalacye. Mleko, żętyca, kefir. Lekarze ordynujący: Dr. Kl. Dębicki lekarz zakładu, prof. Dr. Łukasiewicz, Dr. Kazimierz Kaden, Dr. Rościszewski (operator). — Apteka, poczta i telegraf w miejscu. Zakład gimnastyczny pod kierunkiem specyalisty. Położenie Zakładu urocze wśród lasów szpilkowych, powietrze górskie wzmacniające, wolne od pyłu i organicznych zanieczyszczeń. Rozległe spacery w lasach. Okolica malownicza i zajmująca. Oświetlenie elektryczne. Znakomita orkiestra. Pora lecznicza od 20. maja do końca września. W czasie do 20. czerwca i po 20. sierpnia mieszkania znacznie tańsze.
**Zgłoszenia załatwia Dyrekcya.**



## Fabryka wózeczków dla dzieci i foteli dla chorych.
Składy: we Lwowie J. Königsberger, ul. Akademicka 3. Kraków: M. Niemetz Sukiennice 30.
**Fabryka i skład główny:**
**L. Baumann** WIEDEŃ VII. Seidengasse 3.
Ilustrowane cenniki gratis i franco.

Ziemniaki | Pszenica
# Fabryki krochmalu
**niezrównane w swojej wydatności.**
Urządzenie i przerabianie podług mojego prostego, opartego na doświadczeniu
**taniego a wybornego systemu.** 4481
**W. H. UHLAND, inżynier dla budowy fabryk krochmalu.**
Kukurudza | **Prospekta na żądanie.** | Ryż

## Zlecenia na wiedeńskiej giełdzie zbożowej
załatwia sumiennie agencya zbożowa 4486
**Albert Rosenberger, Wien, II., Praterstrasse Nr. 28.**
Potrzebni uczciwi zastępcy za dobrą prowizyę.

4484
# Obrotna zastępczyni
z kaucyą, Polka, jeśli możliwe znająca język niemiecki i francuski, potrzebna jest **do samoistnego prowadzenia mojego składu** fabrycznego we Lwowie. Oferty tylko z fotografią adresować wprost:
**Zygmunt Fluss, Berno—Brünn Zeile 38**
właściciel największej w Czechach, na Morawach, na Szląsku i w Galicyi chemicznej farbiarni dla sukien, prawdziwych koronek, materyj meblowych i t. d.

**Do nabycia w wszystkich aptekach i składach wód mineralnych:**
# Saxlehnera
## Woda gorżka
Korzyści Saxlehnera źródła **Hunyadi János** wedle orzeczenia
4415 pierwszych powag lekarskich:
## szybki, pewny i łagodny skutek.
Nawet przy dłuższem użyciu narządy trawienia znoszą tę wodę wybornie. Łagodny, znośny smak. Trwały, równomierny skutek bez jakichkolwiek ujemnych następstw. Dawki małe.
Celem ochrony przed bezwartościowem naśladownictwem żądać wyraźnie
**SAXLEHNERA WODY GORŻKIEJ.**

W poczynających się i chronicznych suchotach niezrównanie działa
## Gleichenberg
zarówno z powodu swoich urządzeń, jakoteż dla łagodnego, wilgotnego klimatu. Najtroskliwsza desinfekcya wszystkich lokalności. Inhalacye w oddzielnych gabinetach. Przeciwko chrypce, chorobom gardła i szyi, astmie, emfysemia itp. są urządzenia inhalacyjne, pneumatyczne i wodolecznicze 4476
## w Gleichenbergu
bardzo skuteczne. Zupełne bezpieczeństwo przez zaprowadzenie idealnej czystości we wszystkich oddziałach leczniczych i odosobnionych gabinetach inhalacyjnych.
W skrofułach, bezkrwistości, bledaczce, i rekonwalescentów żelaziste wody z
## Gleichenberg
jakoto: źródła **EMY i STALOWE ŹRÓDŁO KLAUSEN**
okazały się niezawodnie skuteczne i pomocne, przyczem łagodne, czyste i spokojne powietrze i użycie nasyconych kwasem węglowym, musujących kąpieli i wodoleczenie zawsze przynosi pożądany skutek. Największa czystość i porządek.
W chronicznych reumatyzmach stawów i gośćcu okazały się zarówno źródła Konstantego, jakoteż kąpiele i wodoleczenie w zakładzie
## Gleichenberg
prawie niezrównane. Łagodny, ciepły klimat bez przeciągów.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.
Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefonu Nr. 174 a).